



ŁODZIANIN

ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Redakcja i Administracja: Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 100-99
Redaktor przyjmuje od godz. 17—19 Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od godz. 9 do 15 i od 17 do 19. Konto w Banku Spółem, oddział w kodzi 40
Wydawca, Łódzki O.K.R. P.P.S. Redaktor odpowiedzialny: Wincenty STAWIŃSKI

Rok XXI — № 270
Niedziela 25 Września 1938 r.
Cena numeru 15 gr.

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnośnikiem do domu zł. 2.50 miesięcznie, na prowincji zł. 3. za zmianą adresu gr. 50 Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetry przez jedną szpaltę (na stronie 6 szpalt) w tekście gr. 50, zwykajnie gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20, powyżej 100 mm gr. 30. Drobnie za wyraz gr. 15 Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Londyn, Paryż, Berlin i Moskwa o sytuacji w Europie Historyczne dni Czechosłowacji

Mobilizacja i zbrojne obsadzenie Sudetów wywołały dezorientację w opinii niemieckiej

Wiadomość o mobilizacji powszechnej w Czechosłowacji rozszalała się lotem błyskawicy po całym kraju. W Pradze około północy gromadziły się na ulicach tysięczne tłumy ludności.
Zarządzenia mobilizacyjne są przeprowadzane w całej rozciągłości. Na wszystkich liniach kolejowych kursuje ogromna ilość pociągów z transportami wojska i amunicji oraz z rezerwistami, udającymi się do swych formacji.
W ciągu nocy wszystkie auta prywatne oraz taksówki zostały zarówno w Pradze, jak i w innych miastach, zarekwirowane na potrzeby wojska. Już w godzinach nocnych w Pradze nie można było dostać ani jednej taksówki.

DEZORIENTACJA OPINII NIEMIECKIEJ.

„Kurier Warszawski“ donosi z Berlina:
Zajęcie z powrotem przez wojska czeskie terytoriów sudeckich zaostrzyło ogromnie sytuację wewnętrzną i w szerokiej opinii niemieckiej wprowadziło dezorientację. W szczególności istnieje powszechne zdziwienie, dlaczego Rzesza, mimo ciągłych „provokacji“ czeskich, nie urzeczywistnia swych zapowiedzi i nie zajmuje siłą przynajmniej tych części Sudetów, z których zrezygnował już przed kilku dniami Rząd Hodży.
Wytłomaczenie leży, jak się zdaje, w tym, że Hitler chce koniec-

nie urzeczywistnić przyłączenie Sudetów przy zachowaniu wszelkich form pokojowych i za aprobatą mocarstw zachodnich, gdyż takie

załatwienie może Niemcom zapewnić znacznie lepsze stanowisko, przy decydowaniu o ustroju okrojonego państwa czeskiego i przede wszystkim w późniejszych akcjach międzynarodowych. I tylko dlatego do rozmów w Godesbergu przywiązują tak wielkie znaczenie, dlatego też Rzesza powstrzymuje się od jakichkolwiek interwencji wojskowych, mimo wzmagających się zajęć w Sudetach i na granicy i mimo wydawanych przez nowy Rząd praski zarządzeń wojskowych.

Nie ulega wątpliwości, że WPLYW CZASU IDZIE RACZEJ NA RĘKĘ PRADZE.

CHAMBERLAIN OPUSCIŁ NIEMCY.

Premier brytyjski Chamberlain

opuszczył wczoraj o godz. 9.45 Godesberg.
Na krótko przed wyjazdem Chamberlain oświadczył, iż zwoła posiedzenie gabinetu brytyjskiego natychmiast po przybyciu do Londynu.
Wszyscy ministrowie, którzy znajdują się poza Londynem, zostali wezwani do natychmiastowego powrotu, celem wzięcia udziału w posiedzeniu gabinetu.
DALADIER NARAZIE NIE JEDZIE DO LONDYNU.
Kola miarodajne nie potwierdzają wiadomości, nadesłanej z Londynu, jakoby Daladier miał udać się do Londynu dla przeprowadzenia konferencji z Chamberlainem.

Gwarancje Francji i Anglii pozostają w mocy

Pod powyższym tytułem korespondent „Kuriera Warszawskiego“ donosi z Londynu:
Wypadki w Czechosłowacji, skoncentrowanie wojsk niemieckich oraz przerwanie rozmów prem. Chamberlaina z kancl. Hitlerem doprowadziły sytuację do punktu kulminacyjnego. Wiadomości z Godesbergu wywołały żywe zaniepokojenie w opinii angielskiej i nie uspokoił jej nawet fakt, iż po całodziennym wymianie listów i rozmów przygotowawczych prem. Chamberlaina podjął o g. 22 min. 25 na nowo rozmowy z kanclerzem Hitlerem.
Fakt, iż prem. Chamberlain opuścił Niemcy i powrócił do Londynu, dowodzi, że nie osiągnięto tam żadnego porozumienia. Nocna konferencja była ostatnią próbą prem. Chamberlaina przekonania kanclerza niemieckiego o niebezpieczeństwie, jakie pociągnąć może za sobą usiłowanie rozwiązania sprawy czeskiej w drodze siły zbrojnej.
Pisma angielskie dają do zrozumienia, że GWARANCJE FRANCJI, A NA DRUGIM PLANIE ANGLII, POZOSTAJĄ W MOCY i że państwa zachodnie będą zmuszone do zajęcia stanowiska wobec agresji niemieckiej, chociaż mobilizacja czeska nie wywołała w Anglii dobrego wrażenia.
W Londynie panuje przekonanie, że prem. Chamberlain doszedł do ostatecznych granic ustępstwa. Cały dzień piątkowy był specjalnie ciężką próbą cierpliwości premiera, który przez 6 godzin czekał na odpowiedź niemiecką, dostarczoną mu wreszcie nie przez ministra spraw zagranicznych, lecz przez tłumacza Schmidta.



W CZASIE SWEGO KILKUGODZINNEGO PANOWANIA W SUDETACH HITLEROWCY ZDĄZYLI ZAMAZAĆ NA WSZYSTKICH DROGACH NAPISY CZESKIE, POZOSTAWIAJĄC JEDYNIEM NIEMIECKIE.

Z.S.S.R. wobec Pragi

Przemawiając na posiedzeniu 6-ej komisji zgromadzenia Ligi w Genewie. Litwinow odparł zarzuty, że Sowiety nie wypełniły swych zobowiązań, wypływających z paktu z Czechosłowacją. Litwinow podkreślił, że pakt ten był częścią zamierzonego układu wschodniego, który nie doszedł do skutku, oraz, że jest on podporządkowany paktowi francusko-czechosłowackiemu.
Komisarz sowiecki stwierdził dalej, iż Rząd czeskosłowacki przyjął propozycje londyńskie, w których zawarty był m. in. warunek wypowiedzenia układu, łączącego Czechosłowację ze Związkiem sowieckim, na skutek tego Rząd sowiecki może uważać, iż nie obowiązuje go nadal pakt z Czechosłowacją, którego działanie zresztą uzależnione było całkowicie od ewentualnego wystąpienia Francji. (PAT).

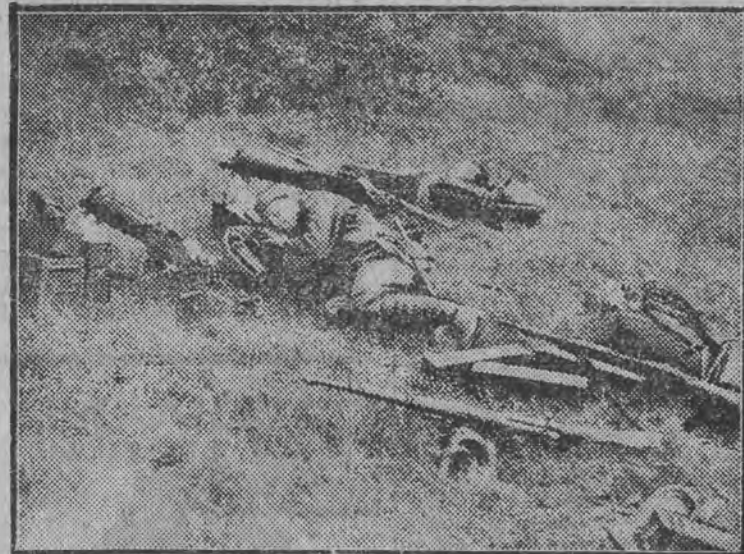
Rada Naczelna PPS

Posiedzenie Rady Naczelnej otworzył tow. Wł. Uziębło, od czytując list tow. Z. Żuławskiego, przewodniczącego Rady. Tow. Żuławski podkreśla w swoim liście, że dwa zadania wyrastają dzisiaj, jako zadania naczelne, przed polskim Świątem Pracy:
1) utrwalenie łączności robotników, pracowników i chłopów;
2) utrzymanie zasady, że Polska w żadnym wypadku nie może być częścią składową obozu faszyzmu międzynarodowego.
Tow. tow. K. Pużak, sekretarz generalny P. P. S. i T. Arciszewski, przewodniczący CKW, PPS., przedstawili Radzie Naczelnej stan sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej kraju. Tow. Pużak przedłożył zarazem — z ramienia Prezydium C. K. W. — projekt odpowiedniej rezolucji.
Wywiązała się dyskusja, która stwierdziła ponownie, że Partia jest jednolita w swojej ocenie i położenia międzynarodowego i położenia wewnętrznego.

Oświadczenie Daladiera

Jakie jest stanowisko Hitlera wobec żądań Polski

„Kurier Warszawski“ donosi z Paryża, że w tonie gabinetu Daladiera 6 ministrów (Mandel, Reynaud, Champetier de Ribes, Queille, de Monzie i Campinschi) sprzeciwiało się zatwierdzeniu planu londyńskiego w sprawie Czechosłowacji i miało się domagać, aby w żadnym wypadku nie groźono Pradze odmową pomocy francuskiej na wypadek odrzucenia przez nią planu. Od ministrów tych skrajna lewica domaga się obecnie dymisji; presja jednak nie wywarła skutku i jednolitość gabinetu została narazie utrzymana.
Do otwarcia parlamentu obecnie jeszcze nie dojdzie, gdyż zarówno radykali, jak i unia socjalistyczno-republikańska zajęły stanowisko przeciwne zwołaniu Izby przed wyświetleniem się sytuacji międzynarodowej. W podobnym duchu wypowiedział się też premier, przyjmując w piątek przedstawicieli partii radykalnej. Premier Daladier złożył przy tym uspokajające wyjaśnienia w związku z sytuacją międzynarodową, i zapewniał o doskonałej czujności rządu francuskiego.
Podkreślić należy, iż premier zakończył nieoczekiwanym oświadczeniem, iż W WYPADKU NIESPROWOKOWANEJ AGRESJI WOBEC CZECHOSŁOWACJI, FRANCJA JEDNAK STANĘŁABY W JEJ OBRONIE.
W ocenie roszczeń polskich wobec Czechosłowacji opinia francuska ostatnio wykazuje większe już umiarkowanie.
Interesującą ujmuje kwestię roszczeń polskich i węgierskich „Le Jour“ w artykule Saint Brice'a. Publicysta stanowczo odrzuca poglądy, jakoby HITLER ISTOTNIE POPIERAŁ POSTULATY TYCH PAŃSTW. PRZECIWNIE, JEGO ZDANIEM, RZESZA NIEMIECKA NIECHĘTNYM OKIEM PATRZY NA MOŻLIWOŚĆ WZMOCNIENIA POLSKI I WĘGIER, A POWIERZCHOWNYMI POZORAMI NIE NALEŻY DĄC SIĘ ZMYLIĆ. HITLER PRAGNIE WYŁĄCZNIE TYLKO ZWALIZOWANIA CAŁEJ CZECHOSŁOWACJI I ZBLIŻENIA SIĘ DO RUMUNII Z JEJ ZBUDZEM I JEJ NAFTĄ. Natomiast Włochy radę były utworzyć front z Polską i Węgrami, a to w interesie równowagi politycznej.



CZESKI ŻOŁNIERZ W SUDETACH ODPoczywa w pełnej gotowości bojowej.



ŁOŻYSKA NA GRANICY PO STRONIE NIEMIECKIEJ SĄ OBLEŻONE PRZEZ UCHODZCÓW HITLEROWSKICH, UCIEKAJĄCYCH W GŁĘB NIEMIEC.

Wynik rozmów w Godesbergu: Chamberlain wraca do Londynu z niczym

Londyn w ciągu całego dnia oczekiwał wiadomości z Godesbergu. Nastroje w Londynie, jakie wytworzyły się w ciągu popołudnia, wskazywały na to, że szerokie koła społeczeństwa angielskiego liczyły się z poważnymi trudnościami.

Powszechnie przypuszczano już po południu, że rokowania Chamberlaina z Hitlerem się salamały i że premierowi brytyjskiemu nie pozostanie nic innego, jak powrócić do Londynu z rezultatem negatywnym.

Wydarzenia, które doprowadziły do takich nastrojów, przedstawiają się jak następują:

W ciągu czwartkowych rozmów między Chamberlainem i Hitlerem kanclerz Rzeszy oświadczył, że musi się domagać załatwienia całokształtu spraw, dotyczących przyszłości Czechosłowacji.

Premier Chamberlain odpowiedzieć miał na to, że instrukcje jego co do prowadzenia rokowań z kanclerzem Hitlerem ograniczone są ramami propozycji, osiągniętych w konsultacji londyńskiej między W. Brytanią i Francją.

Powróciwszy w czwartek wieczorem do hotelu, premier Chamberlain skomunikował się telefonicznie z lordem Halifaxem i z innymi członkami gabinetu brytyjskiego w Londynie, którzy zebrali się wieczorem dla obrad nad sprawozdaniem premiera. PREM. CHAMBERLAIN WYSTOSOWAŁ W CIĄGU NOCY PISMO DO HITLERA, W KTÓRYM NALEGAC MIAŁ, ABY KANCLERZ DAŁ PISEMNE ZOBOWIĄZANIE, ŻE WOJSKA NIEMIECKIE NIE WKRODZĄ DO CZECHOSŁOWACJI, DOPÓKI ROKOWANIA NIE ZOSTANĄ UKOŃCZONE.

W związku z tym listem posiadzenie, które wyznaczone było na godz. 11 przed południem u kanclerza Hitlera, nie odbyło się.

Odpowiedź Hitlera przywieziona została Chamberlainowi około godz. 15.

Co do treści tego pisma brak jest szczegółów, ale JAK SEYCHAC Z KÓŁ ZAWIYCZAJ DOBRZE POINFORMOWANYCH, KANCLERZ HITLER UDZIELIŁ MIAŁ ODPOWIEDZI RÓWNAJACEJ SIĘ ODMOWIE.

PREMIER CHAMBERLAIN BYŁ W CIĄGU POPOŁUDNIA W STALEJ KOMUNIKACJI Z LORDEM HALIFAXEM, KTÓRY NASTĘPNIE PRZED WIECZOREM PRZYJĄŁ NAJPIERW AMBASADORA FRANCUSKIEGO CORBIN, A NASTĘPNIE ZAPROSIŁ DO SIEBIE SZEFÓW OPOZYCJI POSELA ATTLEE I POSELA GREENWOODA, KTÓRYCH POINFORMOWAŁ O SYTUACJI

Po skomunikowaniu się z Londynem, prem. Chamberlain wysłał o godz. 18 ambasadora Hendersona i swego doradcę sir Horace Wilsona na drugą stronę Renu do hotelu „Dreesen” dla odbycia rozmowy z ministrem Spr. Zagr. Ribbentropem. Narada ta miała na celu ułożenie wspólnego komunikatu.

PREMIER CHAMBERLAIN W SOBOTE RANO WYLATUJE Z POWROTEM DO LONDYNU.

Rozmowy ministrów

GODESBERG, (PAT). — Około godz. 20 powrócił z kwatery kanclerza Hitlera do rezydencji Chamberlaina amb. Henderson i sir Horace Wilson, którzy prowadzili w ciągu popołudnia kilkugodzinne rozmowy z Ribbentropem. Wilson zaraz po powrocie oświadczył przedstawicielom prasy, że Chamberlain prawdopodobnie wyjedzie w sobotę rano samolotem do Londynu. Możliwe jest przy tym, że jeszcze wieczorem pojedzie do kanclerza Hitlera „celem pożegnania się z nim”. Z niedomówień Wilsona wynika, że widzi on możliwość dojścia jeszcze do wspólnej platformy z kanclerzem Hitlerem w czasie zapowiadzanego spotkania.

Wilson natychmiast udał się do apartamentów Chamberlaina na górę i zdał mu sprawę z przebiegu rozmowy z Ribbentropem. Obie strony zachowały najdalej idącą dyskrekcję. W kołach angielskich wyzyska się nadzieję, że uda się osiągnąć porozumienie.

Nocna rozmowa

GODESBERG (PAT). — Chamberlain przybył do hotelu „Dreesen” o godz. 22 min. 30, po czym rozpoczęła się końcowa rozmowa, w której wzięli udział kanclerz Hitler, Chamberlain, min. Spr. Zagr. Rzeszy Ribbentrop i ambasador brytyjski Henderson.

Rozmowa Chamberlaina z kanclerzem Hitlerem zakończyła się o godz. 1 min. 30.

GODESBERG (PAT). — Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: Utrzymane w przyjaznym duchu rozmowy kanclerza Hitlera i brytyjskiego premiera zakończyły się wręczeniem niemieckiego memorandum, które zawiera ostateczne zajęcie stanowiska przez Niemcy w stosunku do sytuacji w kraju sudeckim. Premier brytyjski podjął się doręczenia tego memorandum Rządowi czechosłowackiemu.

Chamberlain odwiedził wieczorem w towarzystwie brytyjskiego ambasadora w Berlinie sir Neville Hendersona i sir Horace Wilsona kanclerza Hitlera w obecności ministra Spr. Zagr. Ribbentropa, aby się z nim pożegnać. Kanclerz Hitler wyraził brytyjskiemu premierowi i Rządowi brytyjskiemu w imieniu swoim i narodu niemieckiego najszersze podziękowanie za wysiłki, poniesione celem doprowadzenia do pokojowego rozwiązania zagadnienia sudecko-niemieckiego.

Premier brytyjski opuści w sobotę we wczesnych godzinach przedpołudniowych Niemcy samolotem, udając się do Anglii.

GODESBERG (PAT). CHAMBERLAIN PO POWROTCIE DO SWEJ REZYDENCJI OŚWIADCZYŁ DZIENNIKARZOM, ŻE WYNIK ROZMÓW NIE OZNACZA BYNAJMNIEJ ZERWANIA ROKOWAŃ.

Chamberlain zrezygnował z roli pośrednika

GODESBERG (PAT). — W tuższych kołach, zbliżonych do delegacji angielskiej, oraz wśród kół dziennikarzy niemieckich i angielskich rezultaty rozmów określone są krótkim powiedzeniem: „ANGLIA UMYWA RĘCE”. ZA-

ZNACZA SIĘ, ŻE PREMIER CHAMBERLAIN ZREZYGNOWAŁ Z ROLI POŚREDNIKA I OGRANICZYŁ SIĘ JEDYNIEM DO ZGODY NA PRZEKAZANIE MEMORIAŁU NIEMIECKIEGO RZĄDOWI CZESKOŚLOWACKIEMU. Mediacja więc skończyła się. Sprawy wkraczają w nową fazę, której dalszego rozwoju nie można jeszcze przewidzieć.

Komunikat Niemieckiego Biura Informacyjnego o przebiegu i wyniku rokowań komentowany jest tutaj jako chęć dania osobistej satysfakcji premierowi Chamberlainowi oraz ulżenia jego roli w stosunku do Rządu i opinii francuskiej, jak również własnej pozycji.

FABRYKA WAG WEBER, DÄHNIG i SKA

Warszawa, ul. Żytnia 23, tel. 601-26
Rok założenia 1883

FABRYKA WAG STOŁOWYCH ZWYKŁYCH I UCHYLNYCH, WAG DZIESIĘTNYCH, SETNYCH, WÓZOWYCH, SAMOCHODOWYCH, WAGONOWYCH, DO WAGENIA OSOB, DO WAGENIA NIEMOWLAT I RÓŻNYCH INNYCH DLA CEŁOW ROLNICZYCH, TECHNICZNYCH, HANDLOWYCH ORAZ SPECJALNYCH.

Wymiana not pomiędzy Polską a Z.S.R.R. Nota Rządu Z.S.R.R. do Polski

W piątek 23 b. m. zastępca komisarza ludowego do Spraw Zagranicznych Potiomkin oświadczył polskiemu chargé d'affaires w Moskwie co następuje:

Z różnych źródeł Rząd sowiecki otrzymał informacje, że wojska polskie gromadzone są na granicy polsko-czechosłowackiej, przygotowując się do zajęcia siłą części terytorium czechosłowackiego. Mimo tych wiadomości, Rząd polski nie zaprzeczył im. Rząd sowiecki oczekuje, iż zaprzeczenie to nastąpi niezwłocznie. W wypadku, gdyby tego rodzaju zaprzeczenia nie było i jeśli by wojska polskie zajęły terytorium republiki czechosłowackiej, to Rząd sowiecki ze swej strony uważa za konieczne przedrzeć Rząd polski, że na podstawie artykułu 2 Paktu o Nieagresji z grudnia 1932 r. Rząd Z. S. R. R. byłby zmuszony, wobec dokonania aktu agresji, wypowiedzieć wspomniany pakt bez uprzedzenia.

Odpowiedź Rządu polskiego

W odpowiedzi na tę demarche chargé d'affaires polski otrzymał polecenie oświadczenia:

- 1) że zarządzenia, związane z obroną Państwa zależą jedynie od Rządu polskiego, który nie ma obowiązku przed nikim się z nich tłumaczyć;
- 2) że Rząd polski zna dokładnie tekst układów, które zawierał. Ponadto chargé d'affaires R. P. otrzymał polecenie wyrażenia zdziwienia z powodu tej demarche, ponieważ na granicy polsko-sowieckiej nie ma ze strony polskiej żadnych specjalnych zarządzeń.

Dla wyjaśnienia Polska Agencja Telegraficzna dodaje, że artykuł 2-gi polsko-sowieckiego Układu o Nieagresji uwalnia strony od zaciągania tych w akcie zobowiązań w wypadku, gdy jedna ze stron dokona niesprowokowanej agresji przeciwko państwu trzeciemu. Paragraf ten

Rząd polski domaga się odpowiedzi na notę

Poseł R. P. w Pradze minister Papez odwiedził po południu prezesa Rady Ministrów gen. Syrowego i z całą powagą zwrócił uwagę

Zaprzeczenie wiadomościom czeskich radiostacji

Wiadomości rozszerzane przez czeskie radiostacje, jakoby ambasador R. P. w Londynie składał w pią-

Powszechna mobilizacja w Czechosłowacji

PAT. donosi z Pragi: PREZYDENT REPUBLIKI WYDAŁ DEKRET O POWSZECHNEJ MOBILIZACJI.

PRAGA, (ATE). — Dekret mobilizacyjny ogłoszony przez prezydenta Benesa i transmitowany

Najlepsze są:
Cukierki
Czekolada
Andruty
„HAZET”

przez radio rozkazuje, ażeby wszystkie osoby podległe służbie wojskowej natychmiast stawiły się w swych formacjach, przy czym termin zameldowania się w

własnością prywatną, zostają auto matycznie zarekwirowane. Wszelkie komunikacje drogą powietrzną są surowo wzbronione, wszystkie zaś wiadomości prasowe natury wojskowej poddane są najostrożniejszej kontroli.

Zerwane połączenia kolejowe

PAT donosi: Połączenie kolejowe między Czechosłowacją a Niemcami było w czwartek wieczorem przerwane na 10 liniach. Powodem tego było w większości wypadków wysadzenie w powietrze torów kolejowych i mostów.

Linia kolejowa, prowadząca z Wiednia przez Retz do Znojmo została przerwana w pobliżu granicy czechosłowackiej. Dyrekcja kolei czechosłowackich donosi o zawieszeniu komunikacji kolejowej na następujących odcinkach: Tannendorf — Ober — Krelbiss, Parchnitz — Liebau. Przesyłki, znajdujące się w drodze,

Na pograniczu

PRAGA (PAT). — Sytuacja w okrogach pogranicznych nie uległa dotychczas wyjaśnieniu. Według wiadomości z tych samych źródeł, które w czwartek wiecz. donosiły o przejęciu władzy administracyjnej w miejscowościach Eger, Aussig i Gablonz przez partię sudecko-niemiecką, dzisiaj miejscowości te obsadzone zosta-

Amerykanie opuszczają Czechosłowację

WASZYNGTON (PAT). — Departament stanu podaje, że poseł St. Zjednoczonych w Pradze wezwał obywateli amerykańskich,

Naród automatycznie zmobilizowany

RZYM, (PAT). — „Gazetta Ufficiale” ogłasza dekret szefa Rządu włoskiego, zarządzający przymusowe przysposobienie wojskowe dla mężczyzn od lat 18, zdolnych do noszenia broni. Dekret ustala, że każdy fizycznie nieuposażony Włoch po osiągnięciu 18 lat staje się automatycznie żołnierzem i

Narada na Zamku

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj w południe w obecności p. marszałka Smigłego-Rydyza prezesa Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowskiego i min. Spraw Zagran. J. Becka, który referował o stanie spraw bieżących.

Zwołanie Parlamentu Wielkiej Brytanii

Jak nam donoszą telefonicznie z Londynu, zwołanie parlamentu jest sprawą PRAWIE ZDECYDOWANĄ. Pierwotnie premier Chamberlain odrzucił odnośne żądanie Partii Pracy. Teraz — wobec bardzo ostrej postawy społeczeństwa brytyjskiego, ministrowie, obecni w Londynie, mieli się zwrócić do Chamberlaina, przebywającego w Godesbergu, z prośbą o za proponowanie królowi zwołania parlamentu.

Jak zachować młodość, zdrowie i przedłużyć życie według zasad wschodnich, dowie się każdy z książką M. Pastuszkiwicz p. t. „JAK MEDYCYNA TYBETAŃSKA UZDRAWIA CHORYCH”
Do nabycia w cenie 1 zł. w księgarniach i u autora
Zórawia 18 m. 6, tel. 7-19-44.

Posłowie stronnictw lewicy u Daladiera

PARYŻ, (PAT). — W piątek popołudniu odbyło się zebranie delegatów stronnictw lewicy. W pewnej chwili obrady zostały przerwane, aby umożliwić przedstawicielom radykałów udanie się do premiera Daladiera, któremu parlamentarna grupa radykalna wyraziła pełne zaufanie. Socjaliści i komuniści wystąpili z krytyką polityki rządowej, szczególnie ostro atakowali Rząd przed-

Palacze tytoniu I



Możecie w sposób łatwy i przyjemny odzwyczaić się w ciągu 3 godzin od palenia. Zamówcie zaraz nasz wieczny papieros „Ideal” i ochronicie swe zdrowie przed niszczącym wpływem nikotyny. — Papieros „Ideal” daje możność zaciągania się i oddziaływa zbawienne na błonę śluzową nosa i gardła. „Ideal” wzmacnia i krzepi organizm, dając zadowolenie duchowe i fizyczne. Mnóstwo listów dziękczynnych! — Cena zł. 2.45. Płaci się przy odbiorze. Nie zwlekajcie! Zamówcie — póki nie jest zapóźno! Stracone zdrowie nie odzyskacie za żadną cenę! Adres: F-a „Perfectionist” Dz. R. Warszawa 1, Mearińska 11-1.

JAPŃSKI PUDER BIXLY BEZ ZPUSZKIEM



W najmodniejszych kolorach
cena zł. 1,25
J. SZACH WARSZAWA

RADIOODBIORNIKI, WYŻYMACZKI
MASZYNY DO SZYCIA, ŻYRANDOLE

— NA RATY —
— I ZA GOTÓWKĘ —

„RADIO - MASZYNA“

WŁ. LUCJA PIPIŃSKA i S-ka
Łódź, PIOTRKOWSKA 189, telefon 259-85.

Sekr. Koła Rodzicielskiego gimnazjum im. Szanieckiej przed Sądem

Na wokandzie Sądu Okręgowego w Łodzi znalazła się w dniu wczorajszym sprawa 65-letniego Antoniego Pawlikowskiego go, zam. przy ul. Mielczarskiego 13, emeryta, b. kierownika szkoły powszechnej, oskarżonego o nadużycia.

Akt oskarżenia zarzuca Pawlikowskiemu, że jako skarbnik koła rodzicielskiego przy gimn. im. Szanieckiej przywłaszczył sobie do dnia 4 listopada 1936 r. około 2.000 złotych.

Sprawa przedstawia się następująco:

W 1937 r. został mianowany nowy zarząd koła rodzicielskiego, wobec czego przyjęto od skarbnika Pawlikowskiego rozrachunki w których uwidoczniło się saldo wynoszące 53 złotych.

Podczas rewizji ksiąg i rozrachunków, stwierdzono, że Pawlikowski wiele sum zainkasowanych, nie zaksięgował, a co dalej, nie umiał się w wielu sum wyliczyć.

Aby tę całą sprawę zatuszować, syn Pawlikowskiego wpłacił brakującą sumę, ale wkrótce jednak ustalono, że

brak jeszcze jest 3.078 złotych. Wobec ustalenia powyższego postawiono Pawlikowskiego w stan oskarżenia.

Sprawę rozpatrywał sędzia Grodzki, oskarżał prokurator Anc, bronił adw. Sawicki.

Oskarżony do winy się nie przyznał oświadczając, że kiedy prezesem koła rodzicielskiego był Józef Wolczyński, dał mu 4000 zł. na które nie wziął pokwitowania. Prezes Wolczyński potem zaprzeczył temu. Ponadto zeznał on, że dał swego czasu dyr. Romanie Pachuckiej oraz innym osobom z Zarządu pieniądze bez pokwitowań. Będąc kierownikiem szkoły powszechnej i dokształcającej z pensją miesięczną ok. 1000 zł. był zmuszony ze swej kieszeni wypłacić 9 tysięcy złotych. Sumy te nie były księgowane.

Ponadto oskarżony zeznał, że w roku 1928 koło rodzicielskie asygnowało na rzecz kuratorium szkolnego 4.000 zł. na wynajęcie mieszkania dla kuratora ale w międzyczasie został mianowany inny kurator, który zażądał wyasygnowania 1000 dolarów na mieszkanie. Odebrano zatem od kuratora, który odejść, owe 4.000 zł. a koło rodzicielskie dodało nowemu kuratorowi różnicę do sumy 1000 dolarów i dlatego żąd powstały niedokładności.

Na rozprawę wezwano licznych świadków, między innymi znane sobistości jak prezes Wolczyński, prezes Sądu Wojsk. ppłk. Smoła, notariusz, b. prokurator Schmidt i inni.

Wyrok zapadnie w poniedziałek.

P O G R Z E B nauczyciela Łuczyńskiego potężną manifestacją przeciwko anarchii i zdżiczeniu. Słubowanie nad otwartą mogiłą.

W dniu wczorajszym odbył się w Łodzi pogrzeb nauczyciela, członka Zw. Naucz. Pol., który padł ofiarą zbrodniczego

zamachu bombowego na lokal Z. N. P., przy ul. Zachodniej 72.

Zbrodnia ta wywarła wstrząsające wrażenie wśród sfer pracujących i robotniczych całego kraju. Pogrzeb zamordowanego nauczyciela stał się potężną manifestacją nie tylko nauczycielstwa, lecz i całego społeczeństwa łódzkiego.

Kondukt pogrzebowy wyruszył o godz. 4-ej po południu z kościoła Matki Boskiej Zwyczajkiej przy ul. Bandurskiego.

Kondukt żałobny otwierała dziesiątka szkolna niosąc liczne wieńce. Następnie kroczyli przedstawiciele Zw. Naucz. Polskiego, OKR. PPS. Kl. Zw. Zawodowych, Unii Pracowników Umysłowych, pracownicy państwowi i komunalni oraz liczni przedstawiciele szeregu organizacji zawodowych, oświatowych i społecznych. Za trumną postępowała rodzina zmarłego, przedstawiciele władz, członkowie Zarządu Głównego Z. N. P. z delegacją warszawska w liczbie 40 osób, delegaci Z.N.P. z Wilna, Krakowa, Lwowa, Katowic i in. miast, i ogromne rzesze miejskiego nauczycielstwa, pracowników i robotników.

Każdy z nas mógłby być tak samo zamordowany bo k zdy z nas mógłby się znaleźć w lokalu organizacji w momencie, gdy podłożona bomba ulega eksplozji.

Kolego! Przyjacielu! Bracie! Zabili Cię ci, których myśli i serca zostały zatrute jadem obcej ideologii płynącej z ośrodków znajdujących się po za granicami państwa. Totalizm bowiem nie jest wykwitem kultury polskiej.

Zabili Cię, ponieważ organizacja, do której należałeś, nie chciała przyjąć tej ideologii jako niebezpiecznej, a nawet szkodliwej dla Polski.

Wiedz, że krew Twoją męczeńsko przelana jeszcze bardziej spoi nasze szeregi i jeszcze silniejszą da wiarę w wielkość naszego państwa!

A teraz nad trumną naszego męczennika słobujemy.

My — wychowawcy i nauczyciele polscy ślubujemy uroczyście chronić serca i dusze młodzieży nam powierzonej od szkodliwych idei płynących ze środowiska obcych agentów zachodnich czy wschodnich mających na celu przekształcenie naszego życia polskiego na wzór już to totalizmu państwowego, już to komunistycznego.

Słubujemy uroczyście poświęcić wszystkie swoje siły, zdolności i życie na pracę wychowawczą i oświatową w tej skali, by lud polski mógł bez trudu wziąć na swoje barki odpowiedzialność za losy państwa i przyszlść narodu!

Tak nam dopomóż Bóg!

Przemówienie i słubowanie wywarło na tłumach, zebranych dookoła mogiły, wstrząsające wrażenie.

Przemówienia wygłosili również inspektor szkolny, p. Komander, naczelnik Wydz. Kultury i Oświaty p. Wilkoszewski, prezes Centr. Kom. Porozumiewawczej ob. Józefski, prezes Unii Zw. Prac. Umysł. w Łodzi ob. Milewski oraz członek Zarządu Okr. Z. N. P. ob. Braun.

Przeszło sto wieńców spoczęło na grobie Józefa Łuczyńskiego, wychowawca, który padł ofiarą dzikiej nienawiści zaturawiającej dusze odłamu społeczeństwa.

W milczeniu i skupieniu opuszczały tłumy cmentarz mając wyrte w duszach słowa słubowania złożone nad otwartą mogiłą.

SALON KRAWIECKI
DLA PANÓW
H. MILNER, Łódź
Łódź, ul. Piotrkowska 67, II p. front, tel. 219-95.
Wykonuje wszelkie zamówienia z własnych i powierzonych
Ceny przystępne. materiałów. Warunki dogodne.

MEBLE SYPIALNI, STOŁOWE, KUCHENNE, POJEDYNCZE SZTUKI, WYROBY TAPICERSKIE
nabyć można w firmie
NASIELSKI i MARKOWICZ
ul. Rzgowska 2, tel. 143-08.
Ceny dostępne dla wszystkich! Warunki najdogodniejsze!
Egz. od 1903 roku.

W środę dnia 28 b. m. zebranie delegatów oddziału I „Fabrycznego“

Zgodnie z uchwałą Zarządu Oddziału I Fabrycznego najbliższe zebranie delegatów i poborców fabrycznych odbędzie się nie w pierwszą środę października, lecz w środę dn. 28 b. m. o godz. 7 wiecz., jak zwykle w sali Domu Związków Zawodowych.

Na porządku dziennym sprawy bieżące.

CHRZEŚCIJAŃSKA PRACOWNIA KRAWIECKA męska i damska
Przyjmuje wszelkie obstalunki wchodzące w zakres krawiectwa z własnych i powierzonych materiałów na dogodnych warunkach. Ceny konkurencyjne. Pierwszorzędna KRAWCOWA z długoletnią praktyką zagranicą. Przyjmuje zamówienia podług żurnali paryskich. Ostatnie modele. Ceny niskie. Adres: PIWNA 24, I piętro, m. 7 (przy Lutomierskiej) — „BAKALARCZYK“.

Właśc. Salonu krawieckiego
HERMAN CZAPNIK
powrócił
Nadeszły nowe materiały angielskie i krajowe w niebywałym wyborze. Najnowsze modele. Specjalność: roboty futrzane i balowe.
Piotrkowska 111, tel. 163-77

Dźwiękowe **PRZEDWIOŚNIE** Dziś
Kino i dni następnych!
Żeromskiego nr 74-76, telefon 129-88
Dojazd tram. 5, 6, 0 i 8 do rogu Kopernika i Żeromskiego

Wielki film, który za granicą wywołał niebawym zachwyt p. t.:
NARODZINY GWIAZDY
Pierwszy nowoczesny film w kolorach naturalnych.
W rolach głównych: JANET GAYNOR i FREDRICH MARCH.
Nast. program: „KURIER CARSKI“ W roli gł.: Anton Walbrook
Ceny miejsc: I—1.09, II—0.90, III—0.50. Kupony ulgowe po 70 gr z prawem zajmowania dowolnych miejsc. Początek przedstawień w dni powsz. o g. 4 w niedziel. i święta o g. 12.

MEBLE
stołowe, sypialni, tapczany
stoły i krzesła itd.
poleca najtaniej i na dogodnych warunkach

S. BIMKE
Łódź, Piotrkowska 105, tel. 136-27

KINO RAKIETA
SIENKIEWICZA 30. TEL. 141-22

DZIS i DNI NASTĘPNYCH!
Wielki dramat życiowy wg. pow. A. MARCZYŃSKIEGO —SZLAKIEM HAŃBY

KOBIETY
N A D

PRZEPASCIA

BOGDA, GROSSOWNA, WISZNIEWSKA, STEPOWSKI, SIELAŃSKI, SAMBORSKI ZABCZYŃSKI
Pocz. w dni powsz. o g. 4, w soboty o g. 12, w niedziel. i święta o g. 2-ej. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 gr.

Nowoczesne
Żyrandole i Lampy
wszelki sprzęt elektro-radiotech.

KEFIR
YOGHOURT (mleko bułgarskie)
YOGHOURT OWOCOWY poleca
Apteka p.f. St. HAMBURGIS-ka
w Łodzi, ul. Główna 50
tel. 218-61.

Listonosze wyszli na miasto z maskami gazow.

W związku z rozpoczęciem się w dniu wczorajszym Tygodnia L. O. P. P.-u, listonosze oraz pracownicy pocztowi wyszli na miasto z maskami gazowymi umieszczonymi w puszkach, dając wyraz swego pogotowia w pracy społecznej i propagandy.

Jednocześnie, jak się dowiadujemy, Główny Urząd Pocztowy alarmowany był w dniu wczorajszym wielokrotnie przez licznych obywateli dopływających się w jakim celu listonosze wyszli na miasto z maskami gazowymi.

Skład Elektro-Radiotechniczny
Jakub Lajb
Łódź, PIOTRKOWSKA 50
tel. 152-02, 110-88. Filli nieposiadam! Warsztaty reparacyjne

W zwierciadle tygodnia

Kamyk i lawina. — Jeszcze nie za późno. — 20 lat. — Przyjaciele i niedźwiedź. — Hańba i wojna. — Wiadomości o wyborach. — Przerazona opozycja. — Nagroda Nobla. — Właściwy kandydat. — Czesi i żydzi. — Edeckie oferty.

Mały kamyk staczający się z góry, łatwo może zamienić się w potężną niszczącą wszystko po drodze lawinę. Takim właśnie kamykiem było wkroczenie wojsk niemieckich do Nadrenii 7 marca 1936.

Wówczas można było kamyk zatrzymać nogą. Niestety, Anglia i Francja nie zdecydowały się na to. I od tej chwili kamyk zaczął się toczyć w dół, zamieniając się z ogromną szybkością w rosnącą wciąż lawinę. Obecnie lawina grozi zburzeniem Europy. Ale i teraz jeszcze nie jest za późno, by zbudować tamę, o którą brunatna lawina rozbije się i rozpadnie.

Ostatnie dni przypominają żywo dramatyczne dni sierpnia 1914. Wojna czy pokój? Ważą się obie szale. Z trwogą w sercu przygląda się świat ciężkim zmaganiom.

Dopiero 20 lat mija od zakończenia krwawej rzezi światowej. Okres to krótki. Ledwo z ran świat się zdążył wyliżać, a już nad głowami naszymi niby miecz Damoklesa wisi groźba stokroć groźniejszej i straszliwszej wojny.

I rzecz ciekawa. Z trwogą spoglądają ludzie w przyszłość noszącą wojnę, ale i ze zrozumieniem, że wojna jest niunikniona. Jest to wina zbrodnicza faszyzmu, którego celem i wa-

runkiem istnienia jest podbój i ujarznienie innych ludów.

Znana jest przypowieść o dwóch przyjaciół, którzy spotkali w lesie niedźwiedzia. Jeden z nich, szybszy i zwinniejszy, skoczył na drzewo, zostawiając przyjaciela w niebezpieczeństwie. Ów, nie mając innego wyjścia, padł płakiem na ziemię i udawał trupa, gdyż trupów niedźwiedzie nie konsumują... Niedźwiedź obwąchał leżącego dokładnie i poszedł dalej. Wówczas druh leżącego zląkł z drzewa i spytał: — Co ci ten niedźwiedź tak długo szeptał do ucha? — A cudem ocalony na to: — Powiedział, że prawdziwych przyjaciół poznaje się w niebezpieczeństwie.

Bajka to stara, ale bardzo mądra. Poznała Czechosłowacja swoich przyjaciół. Nie należy jednak rządów utożsamiać z ludami. Niedołężny pan Chamberlain, to jeszcze nie Anglia. Społeczeństwo angielskie jest głęboko wstrząśnięte i upoko-

zone decyzją rządu oddania Czechosłowacji na łup Niemcom. Co raz głośniej odzywają się okrzyki „Precz z Chamberlainem!“

Wielki mąż stanu angielski Churchill powiedział kilka dni temu: „Mielibyśmy do wyboru: wojnę lub hańbę. Wybraliśmy hańbę, ale wojna i tak nas nie minie.“

Narasta ogromna fala oburzenia i gniewu, która zmiecie z powierzchni niedołężnych dyplomatów i ludy same decydujące będą o najżywotniejszych swoich sprawach.

Tragiczny konflikt niemiecko-czeski odsunął na plan dalszy szereg innych spraw, które w innych warunkach wzbudziłyby niechybnie duże zainteresowanie.

W ogólnym rozgardiaszu prasa satynacyjna usiłuje zainteresować czytelników wyborami do Sejmu i Senatu. Wiadomości o wyborach są jak natrętnie muchy na nosie. Odganiamy je ręką.

W normalnych czasach także rzadko kto interesowałby się tą rubryką. A wybierajcie sobie, panowie według tej dowcipnej ordynacji. Zwycięstwo napewno należeć będzie do was. Opozycja, przerażona snąc potężnym wzrostem sił satynacyjnych, będzie się bała pokazać przy urnach... ***

Na jesieni zbiera się w Sztokholmie komitet nagrody Nobla. Największe zainteresowanie budzi zagadnienie, kto otrzyma nagrodę pokojową.

Złośliwi twierdzą, że nagrodę ma otrzymać... Hitler, gdyż głosi on, że wszystko czyni dla ratowania pokoju, zagrożonego przez prowokacje państw demokratycznych. I rzeczywiście dotychczas udało mu się bez rozlewu krwi uzyskać szereg zdobyczy. Jest to naprawdę mąż miłujący pokój. Jeśli odda mu się wszystko dobrowolnie, bez oporu, to będzie bardzo zadowolony... A więc wiemy już kto otrzyma nagrodę pokojową.

W czasie naszego zatargu z Litwą endecy bili żydów i tłukli żydowskie szyby. Podczas ostatnich demonstracji antyczeskich endecy bili żydów. Gdyby były demonstracje antyniemieckie, lub antywłoskie, endecy będą bili żydów. W ten sposób następuje wyładowywanie bojowych nastrojów u endeków.

Jest rzeczą pewną, że gdy dojdzie naprawdę do wojny, endecy będą najtchórzliwszymi oferentami i dezertierami. Bo jakież to żołnierz może być z człowieka, który przyzwyczajony jest napadać w dziesięciu na jednego, bić kobiety i starców, znęcać się nad dziećmi.

Taki typ zwyrodniał w obliczu istotnego niebezpieczeństwa i wroga stchórzy smrotnie i będzie wiał, gdzie pieprz rośnie, tak jak wiał w dwudziestym roku do Poznania... Z „bohaterów“ edeckich armia polska wielkiej pociechy nie będzie miała. To pewne.

Jan Kawalek.

Kino TON

Kopernika 16, tel. 140-72

Dziś

Zawsze przemłta, urocza, czarująca

ANNY ONDRA

w wesolej, melodyjnej i niepozbanionej pikanterii komedii p. t.

Ostrożnie

Z miłością...

Reż. KAROL LAMAC

Humor! Dowcip! Tempo!

Strajk blacharzy trwa

Strajk blacharzy proklamowany w dniu wczorajszym rozszerzył się na wszystkie ujemal zakłady. Komisje strajkowe obchodzą warsztaty, czuwając nad normalnym przebiegiem strajku. Stwierdzono sporadyczne wypadki i strajkostwa, przyczyniłam się do tego miały miejsca prowokacje i mistrajki wzgl. majstrów w stosunku do komisji strajkowych. Za wyjątkiem jednak tych pojedynczych wypadków wyłamania się, akcja strajkowa jest solidarna. Robotnicy są niezłomie przekonani o swym zwycięstwie.

Wyzysk robotników przez Żyd. Gminę Wyznaniową

Żydowski robotnicy zatrudnieni przez Żyd. Gminę Wyzn. w Radogoszczu przy budowie parkanu betonowego są w straszliwy sposób wyzyskiwani. Zamiast umownej stawki w wysokości 70 gr. za godzinę, otrzymują zaledwie 50 gr. za godzinę. Kilkakrotne interwencje u inżyniera, kierującego robotami jak i w Zarządzie Gminy nie odniosły skutku. Gmina na żądanie wyrównania stawek odpowiedziała wymownymi.

Robotnicy stawiają pod pręgierz Zarząd Gminy, który rozporządza funduszami społecznymi uwarawia taki nieuczynny wyzysk i szykanuje robotników, żądających honorowania układu zbiorowego.

BEZ GOTÓWKI! NA RATY!
Kto chce się ubrać modnie na dogodnych warunkach niech wstąpi do firmy

„ODZIEŻRAT“

— 9 PŁAC WOLNOŚCI 9 —

w podwórzu parter na lewo

Konfekcja damska, męska i dziecienna przyjmuje również obstalunki.

Dźwiękowy kino-Teatr

„URANIA“

Cegielniana 2. Tel. 107-34

Dziś wielki podwójny program!

Wielki, potężny groza przejmujący film. Tragiczne walki ludzi otoczonych przez bandy Arabów! p.t.

PATROL NA

PUSTYNI

W r. gl. BORYS KARŁOF i VICTOR MC LAGLEN

Ciekawy film podróżniczy p.t.

ZEW TROMBITY

Początek codz. o 4-iej w soboty niedziele i święta o godz. 12-iej.

RADIO CENTRALA ODBIORNIKI
Cegielniana 8 POLECA

ORAZ
WIELKI

Wybór Żyrandoli

jak również wszelkie
materiały
radio-elektrotechniczne.

Z życia robotników okręgu łódzkiego

Zduńska Wola

Endecy żerują na naiwności ludzkiej

Pisaliśmy już o oszukańczej aferze endeków zduńsko-wolskich, którzy nie posiadając odpowiedniego zezwolenia władz, założyli t. zw. „chrześcijańskie” kursy cholewkarskie, prowadzone przez ludzi nie posiadających żadnych kwalifikacji fachowych! Pomimo, iż naiwni kursyści,

którzy wpłacili za „naucę” cholewkarską po 100 zł., i jeszcze większe sumy wydatkowali na pomieszczenie i utrzymanie w Zduńskiej Woli, zostali następnie haniebnie oszukani, bo zamiast wykształcenia zawodowego otrzymali legitymacje członk. Stronnictwa Narodowego, zna-

leżli się naiwni, którzy znów dali się nabrać na ten sam kawał. Znów kilku łatwowiernych wpisało się na rzekome kursy cholewkarskie, które tym razem były prowadzone w domu Fryczego. Policja zajęła się tą sprawą.

Dyrektor cegielni endek ukarany za wyzysk

Cegielnia Oczechowskiego w Krobanówku pod Zduńską Wolą, której dyrektorem jest znany endek i nie mniej osławiony wyzyskiwacz Grabowski jest terenem nieustannych zatargów, wynikłych na tle cynicznego łamania układu zbiorowego.

Ostatnio dyrektor ubrał sobie, iż zdola szykanami przerościć robotników na kopyto endeckie. Począł prześladować członków związku klasowego, zmuszając biedaków pod groźbą redukcji do wstępowania do Stron. Narodowego i do zrzeczenia się stawek umownych.

Kilku opornych istotnie zostało wyrzuconych na bruk. Zw. Kl. wystąpił w ich obronie, kierując do Sądu Pracy sprawę o należność z tytułu różnicy do stawek dla Mikołajczyka 400 zł., Suwalskiego 200 zł., Pokory 255 zł., Szymczakowej 173 zł. i t. d.

Dyrektor narodowiec musiał wypłacić pokrzywdzonym 1300 złotych.

Również robotnikowi, który uległ i wpisał się do Stronnictwa Narodowego, dyr. obrywał stawki. Związek Klasowy interweniował w tej sprawie w Inspektoracie Pracy, zwracając się o wywarcie nacisku na narodowego dyrektora, by wypłacił również swym członkom, to co im się należy.

Niezależnie od tego sprawa przeciw wyzyskiwaczowi została skierowana do referatu karnego, który skazał Grabowskie-

Z pola walk robotników

Likwidacja strajku w firmie St. Weigt i S-ka

W zakładach przemysłowych firmy St. Weigt i S-ka przy ul. Senatorskiej 7—9 wybuchł onegdaj strajk okupacyjny w związku ze zwolnieniem robotnika oraz niehonorowaniem stawek płac.

O powyższym został powiadomiony insp. Fefferman, który odbył w dniu wczorajszym konferencję.

Zwycięski strajk w Widzewskiej Manufakturze

Na oddziale przedzielnej egipskiej Widzewskiej Manufaktury wybuchł strajk włoski. Robotnicy zażądali podwyżki płac. W dniu wczorajszym odbyła się pod przewodnictwem insp. Feffermana konferencja w Inspekcji Pracy, zaś po niej bezpośrednio konferencja na terenie fabryki między dyrektora a robotnikami.

W wyniku konferencji osiągnięto porozumienie. Dyrekcja Widzewskiej Manufaktury zgodziła się na podwyższenie stawek dla robotników zatrudnio-

go za wyzysk i nieprzestrzeganie układu zbiorowego na 150 zł. gryzyny z zamianą na 10 dni aresztu.

W wyniku konferencji firma zdecydowała się zawiesić sprawę wydalenia robotnika do chwili wydania decyzji w tej mierze przez insp. Feffermana.

Firma zobowiązała się w ciągu dwóch tygodni dojsć do porozumienia z robotnikami w sprawie uregulowania stawek i o decyzji zakomunikować insp. Feffermanowi.

W dniu wczorajszym odbyła się pod przewodnictwem insp. Feffermana konferencja w wyniku której, firma zobowiązała się wypłacić robotnikom natychmiast wszystkie należności.

Robotnicy i-my Izbicki i Niewiecierzal otrzymają należności

Jak wiadomo w tkalni zarobkowej firmy Izbicki i Niewiecierzal, Południowa 80 wybuchł w ub. tygodniu strajk okupacyjny na tle wstrzymania zarobków. W dniu wczorajszym odbyła się pod przewodnictwem

Konferencja z firmą Basiewicz i Kağan

W tkalni mechanicznej Basiewicz i Kağan, przy ul. Sienkiewicza 61 wynikł między robotnikami a właścicielami zatarg z powodu niewypłacania stawek.

Na konferencji firma oświadczyła, że robotnicy nie mogli wyrobić pełnej stawki z powodu złej pracy.

Okazało się jednak, że robotnicy wyrobić nie mogli wskutek wadliwego surowca.

Zlikwidowany zatarg w Pabianicach

W fabryce waty firmy Janowski i S-ka w Pabianicach od dłuższego czasu trwał zatarg z powodu nieuznania delegatów wybranych przez robotników, tudzież w związku z obniżaniem stawek płac.

Firma Pusmak wstrzymuje zarobki

W pończoszarni firmy Pusmak przy ul. Legionów 13 wybuchł ostry zatarg na tle wstrzymania przez firmę zarobków robotnikom za okres ostatniego tygodnia.

Wszelkie lakierowane meble w najwyższym gatunku i po najniższych cenach poleca:

Zakład Mebli Lakierowanych **B-cia Goldsztajn, Gdańska 71**

Kanapy i fotele łózka

meble klubowe, kanapy, tapczany, materace oraz tapczany i materace higieniczne poleca po cenach przystępnych

Zakład Tapicersko-Dekoracyjny Stanisław Pleśrzyński Radwańska 2. Łódź, tel. 268-08.

W wirze wielkiego miasta

Zatrucie mięsem

W dniu wczorajszym pogotowie ratunkowe wezwane zostało do mieszkania robotnika Antoniego Pełczyńskiego przy ul. Rzgowskiej 47.

Lekarz przybyły na miejsce stwierdził u niego zarówno jak i u jego 6-letniej córki Haliny objawy ciężkiego zatrucia spowodowanego spożyciem nie świeżego mięsa.

Po przepłukaniu żołądka lekarz pogotowia pozostawił oboje w domu w stanie osłabionym.

Rozprawa nożowa

Na ul. Karpackiej na powracającego późnym wieczorem do domu 19-letniego Zenona Strobińskiego, zam. przy ul. Karpackiej 43 napadli dwaj nieujawnieni osobnicy i pokuli nożami zadając szereg ran głowy i rąk.

Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia.

Zatrucie środkiem nasennym

W mieszkaniu własnym przy ul. Piotrkowskiej 33, uległa zatruciu wskutek zażycia nadmiernej ilości nieustalonego bliżej środka nasennego 56-letnia Jochwata Sztrumpfer.

Zatrutą znaleziono w stanie nieprzytomnym. Przybyły lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł Sztrumpferową do szpitala w stanie ciężkim.

Dwa upadki

Na ul. Mikołajewskiej 29 lokator 27-letni Franciszek Grzejda upadł z dachu parterowego budynku i doznał złamania nogi.

Rannego opatrzył lekarz pogotowia i przewiózł do szpitala ubezpieczalni.

Na ul. Bruskiej 25 upadł z drzewa z wysokości kilkunastu metrów synlokatora 10-letni Kazimierz Basiński i wskutek upadku odniósł złamanie podstawy czaszki, wstrząs mózgu i inne obrażenia ciała.

Wezwany lekarz pogotowia po opatrzeniu przewiózł rannego do szpitala w stanie groźnym.

Abonujcie „Łodzianina“

Wyłączna sprzedaż
Lakieru — Emaili.

NU — ENAMEL
A. DZIAŁOŚZYŃSKI.
Skład tapet i linoleum.
Łódź, Piotrkowska 56, tel. 223-46.

WINA, WÓDKI, DELIKATESY, TOWARY KOLONIALNE, poleca

B. Bruzdziński

11 Listopada 5 — tel. 165-67.

HERBATA — TO NASZA REKLAMA.

Ogłoszenia drobne

Zawodowa krawcowa przyjmuje do nauki kroju i szycia. Nauca rysunków zasadniczych, modelowania i kroju dzieciennego. Opłata tygodniowa 5 zł. Żwirki 26 m. 26.

Za gotówkę i na raty ubrania, palta męskie i damskie z towarów bielskich poleca Magazyn D. Joskowicza, Nowomiejska 8, w bramie. Przyjmuje obstalunki. Ceny konkurencyjne.

Duży wybór resztek wełnianych na suknie, kostiumy i palta oraz na ubrania męskie i dziecienne. Bardzo tanio. Kilińskiego 36, of. II w. I p.

POŃCZOCHY, BIELIZNA trykota. Największy wybór również małymi skazkami. Sprzedaż detaliczna, ceny fabryczne. Śródmiejska 21, lewa oficyna.

Najkorzystniej kupisz lampy, żyrandole nowoczesne i stylowe w Wytwórni Lamp P. Fuchs, 6 Sierpnia 14 w podwórzu. Przyjmuje reperacje i modernizacje lamp.

FUTRA, palta łapkowe, karakułowe, fokowe oraz męskie na najdogodniejszych warunkach poleca: H. Luft, ul. 11 Listopada 7, tel. 259-27. Urzędnikom rabat.

RESZTKI. Nowości sezonowe na płaszcze, kostiumy, ubrania i suknie na dogodnych warunkach. Al. Kociuszki 22 (dom przejściowy). Piotrkowska 79. Ceny niskie.

Sztuki pojedyncze **MEBLE** sypialni, jadalnie, gabinetu i t. p.
poleca: Fabryka i Skład Mebli
I. Nasielski, Łódź, Piotrkowska 9
(front i p.) Telefon 147-09 (w sobotę do 21-iej)
Wielki wybór! Warunki najdogodniejsze! Ceny przystępne!
Dla pracujących specjalny rabat!

Nowości jesienne w wielkim wyborze poleca galanteria
„BON-TON“ Zgierska 1
Okazie ogłoszenia korzysta ze specjalnego rabatu.

Własny wyrób mebli **SZ. STUL** ulica Narutowicza 27
posiada na składzie duży wybór mebli w kompletach i pojedynczo
Ceny konkurencyjne. Długoletnia gwarancja

Źródło taniego zakupu materiałów damskich i męskich
firm bielskich i tomaszowskich
NOWOŚCI SEZONOWE **A. i J. Goldsztajn** Łódź, Nowomiejska 15
front i p.

Higieniczne materace, tapczany własnego wyrobu, otomany, leżaki i krzesła polecają najtaniej

B-cia Serafińscy
Zawiszy 13 tel. 222-34

SZKOŁA TAŃCA Dyplomow. Nauczyciela
S. KAZANOWSKIEGO, Wólczańska 35, telefon 241-45
Wycza tańców bez względu na wiek i zdolności. Dla inteligencji pracującej i rzemieślniczej ulgi. Dla rzeszy robotniczej specjalne ulgi.

„ARS“ Artystyczna fotografia i pracownia portretów. **ULICA ZGIERSKA 38.**
Wykonuje przepisowo, szybko i tanio wszelkie fotografie do dowodów i matryki oraz życzenia noworoczne z fotografiami.

Za 8 kurs TAŃCÓW najnowszych wycza
B. Libowicz ul. Zachodnia 66-a
(front parter)
Inform. codziennie od godz. 11 do 9 wiecz.

Za 10 zł. ratami

naucza się najnowszych TAŃCÓW w kompletach i pojedynczo w szkole tańca D. Frydwald, Kilińskiego 61.

NOWOCZESNA **Szkoła Tańców** DYPL. NAUCZ. **S. Rubinsztajna**, ul. Piotrkowska 49

telefon 267-82

Wycza: najmodniejszych tańców szybko i gruntownie bez względu na wiek i zdolności. Kancelaria czynna od godz. 10 r. do 10 wiecz.

Na pierwszym planie sprawa zmiany ordynacji wyborczej

W stosunkach wewnętrznych naszego Państwa na pierwszym planie stoi dziś zagadnienie zmiany ordynacji wyborczej. Rozumiemy dobrze, że w tak gorącej chwili jaką dziś przeżywamy wraz z całą Europą większość naszych myśli skupia się wobec wielkich problemów międzynarodowych. Rozumiemy dobrze, że coraz natarczywiej nasuwa się każdemu człowiekowi uporne, ciężkie pytanie: czy będzie wojna i jaka wojna, a czasem pytanie jeszcze groźniej brzmiące: Kiedy będzie wojna? Bo coraz bardziej ustala się przekonanie, że wszystkie wysiłki państw zachodnich dla ratowania pokoju, obiektywnie raczej pogłębiają sytuację wojenną, choć ją w tej chwili nieco odsuwają, odraczają, odkładają. Ale zdajemy sobie równocześnie dobrze z tego sprawę, że sprawa reformy naszego ustroju wewnętrznego wcale nie jest tak odległa od owych wielkich problemów międzynarodowych, jak to się może na pierwszy rzut oka wydawać. Jakkolwiek na sytuację i zadania najbliższe Polski się zapatrujemy, czujemy dobrze, że chwile idą fruśdne i odpowiedzialność nasza staje się coraz cięższa. Nie jest więc obojętne, kto tę odpowiedzialność będzie dźwigał. Istnieje wogóle problem, kto jest w stanie ją udźwignąć. Nigdy nie jest dobrze, jeżeli społeczeństwo trzyma się na uboczu od spraw państwa, jeżeli uważa, że to jest tylko rzecz rządzących, i ogranicza się do swoich bieżących, codziennych spraw. Ale są chwile, kiedy takie stanowisko społeczeństwa byłoby wprost zgubne. Iam, gdzie od całego narodu, od milionów jego obywateli, wymaga się wielkiego, potężnego wysiłku, gdzie musi się ono zdobyć na najcięższe nateżenie woli, gdzie rola jego musi być ponad zwykłą miarę czynna, tam nastawienie obywatela do państwa nie może być obojętne, bierno, pasywne. Człowiek ma nieraz skłonności do kroczenia drogą najmniejszego oporu. Dlatego też w warunkach spokojnych, normalnych rządzący dla oszczędzenia sobie kłopotów i trudności, skłonni są podnosić bierność społeczeństwa do godności cnoty. Ale ilekroć sytuacja staje się nieco trudniejsza, niebezpieczniejsza, ilekroć zaczynają oni dotkliwiej odczuwać ciężar odpowiedzialności, dochodzą szybko do wniosku, że należałoby ją dzielić ze społeczeństwem, że sami rychło musieliby upaść pod tym nadmiernym ciężarem. Władza jest to medal o dwóch stronach, z jednej z nich są przyjemności, rozkosze władzy, łatwość, które władza daje. Z drugiej jej ciężary, trudności, niebezpieczeństwa. Miło jest zazywać korzyści i przyjemności, ale gorzej jest gdy medal odwróci się swą odwrotną stroną. Czyż trzeba na to czekać?

jest pewnym zespołem poglądów i uczuć, który wytwarza się w świadomości każdego z nas, a zatem w zbiorowej świadomości narodu. Na jakieś niespodziane wybuchy uczuć liczyć tu nie należy. Czynniki dynamiczne, tkwiące w społeczeństwie są wytworem procesu dziejowego. W długich okresach bierności prężność społeczeństwa zanika, muskuły jego wiotczeją. Stosunek aktywny do państwa najszerzej mas społecznych jest nakazem kategorycznym.

Nie należy więc uprawiać wygodnej na dziś gry na zwłokę w myśl starego hasła, że lepiej nie

naruszać świętego spokoju. Cennymy wielkie porwy entuzjazmu, ale nie należy traktować społeczeństwa, jako czynnika, który się wprowadza w ruch w razie potrzeby, a potem nazajutrz, każe mu się wrócić do normalnego koryta. Społeczeństwo nie jest tylko materiałem, który na nasze żądanie służyć może do zorganizowania takiej czy innej manifestacji, ale to wiecznie bijące źródło siły.

Problem zmiany ordynacji wyborczej ma już u nas swoją historię. Był okres, kiedy po likwidacji szeregu praw i swobód demokratycznych, społeczeństwo odczuwało rodzaj zniechęcenia do demokracji, rodzaj zawodu. Stawiano sobie pytanie, czy droga demokracji prowadzi do celu, czy na tej drodze w państwie współczesnym masy pracujące mogą toczyć skuteczną walkę o swe prawa, czy nie należy szukać innej drogi, bardziej radykalnej, dającej większe gwarancje szybkiego zwycięstwa?

Rychło jednak demokracja wróciła do głosu. Ideały wolności, w porównaniu z rzeczywistością

współczesnego niewolnictwa panoszącego się w tyłu krajach, objawiały swą wielką wartość. Ideały kultury były się tym droższe w obliczu przykładów straszego barbarzyństwa.

I dlatego zaczęliśmy walkę o demokrację, a jej pierwszym etapem stała się sprawa ordynacji wyborczej, jej nieodzownej reformy. Pierwszy wystąpił z tym programem obóz robotniczy, socjalizm polski. Zjazd radomski PPS, zainicjował tę walkę. I hasło znalazło odzew i posłuch. Na tychmiast oprócz robotników opowiedzieli się za nim chłopcy, uczynili je sztandarem swych walk. A obok tych dwóch warstw społecznych, stanowiących przygniatającą większość narodu, opowiedzieli się za demokracją i nową ordynacją wyborczą pracownicy umysłowi, ich organizacje i zrzeszenia.

A w swym ostatnim orędziu p. Prezydent Rzeczypospolitej uznał to hasło za problem, który nieodzownie winien zostać rozstrzygnięty.

A więc cała niemal opinia publiczna i czynniki decydujące — uważają sprawę nowej ordynacji wyborczej za rzecz konieczną, rzecz pierwszorzędnej wagi. Jeden pan Sławek sądzi, że wszystko jest w porządku. Czy będzie tego samego zdania po najbliższych wyborach wedle jego ordynacji przeprowadzonych, zobaczymy. Ale nawet w jego otcoczeniu nie wszyscy są wielbicielemi dzisiejszej ordynacji. Wszak właśnie pan Duch, był jedynym, który w poprzednim sejmie czynił nieśmiało wysiłki zmiany ordynacji wyborczej, twierdząc, że tego domaga się społeczeństwo.

I sprawa ta nie zejdzie z porządku dziennego naszego życia politycznego, póki nie zostanie w całej pełni zrealizowana. Potężnej fali nie zdoła się oprzeć ani upór jednostek, ani bierność i gra na zwłokę tych, na których spada tu największy obowiązek. Jest prawda, której nic nie zmoczy. Polska może się rozwijać i istnieć tylko jako państwo demokratyczne.

ADAM PROCHNIK.

Zgon Joachima Bartoszewicza

W dniu 23 września zmarł w Warszawie jeden z najwybitniejszych kierowników obozu „narodowego”, p. Joachim Bartoszewicz.

Należał on przez całe życie do przeciwników naszego ruchu. Walczył z nami ideowo przez całe życie. Nigdy w tej długiej walce nie użył broni nierycerskiej. Z szacunkiem schyłamy czoło nad mogiłą przeciwnika ideowego i rycerskiego.

M. N.

Pokwitowania

- Na budowę domu im. Ignacego Daszyńskiego w Krakowie. Robotnicy i pracownicy z Krakowa zł. 2.
- Na głodne dzieci Hiszpanii Oddział Związku Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce, Sławków. zł. 10.

Wobec położenia międzynarodowego Stanowisko Socjalizmu francuskiego

Kierownictwo francuskiego ruchu socjalistycznego powzięło jednomyślnie uchwałę następującą: PEŁNI TROSKI o utrzymaniu pokoju rzeczywistego i stałego, który może być oparty tylko o bezpieczeństwo zbiorowe, — o poszanowanie DLA NIEPODLEGŁOŚCI PAŃSTW i dla zobowiązań międzynarodowych, powziętych swobodnie, — o zjednoczenie ludów, zdecydowanych do szukania wspólnie sprawiedliwego rozwiązania spraw spornych, groźących Europie; PRZEKONANI, że STANOWISKO TWARDE Rządów francuskiego i brytyjskiego skupiłoby dookoła nich narody wolne i zaniepokojone, podczas gdy SŁABOŚĆ TYCH RZĄDÓW podnieca wezwania do gwałtu; SOCJALIŚCI FRANCJI NIE MOGĄ SOLIDARYZOWAĆ SIĘ Z AKCJĄ DYPLMATYCZNĄ, która doprowadziła do tego, że dane Państwo — nie zapytane o zdanie i pod groźbą napaści — jest zmuszane DO POŚWĘCENIA SWOJEJ NIEPODLEGŁOŚCI, że następuje wzmocnienie materialne i moralne systemów rządzenia, wsparcie o przemoc, że następuje IZOLACJA FRANCJI, że następuje przyspieszenie wyścigu zbrojeń i powiększenie niebezpieczeństw wojny.

CZY WIESZ???

ze KOMUNALNE KASY OSZCZĘDNOŚCI liczą procent zaraz od następnego dnia po wpłaceniu pieniędzy i dopisują go dwa razy rocznie

Arbitraż w górnictwie Górnego Śląska

W zatargu zarobkowym w górnictwie węglowym na Śląsku Górnym, główny Inspektor Pracy, p. Kłoft wydał orzeczenie arbitrażowe, mocą którego podwyższone zostały zarobki na kopalniach powiatu katowickiego i świętochłowickiego dla 300 robotników o 3% od 1 września. Nadto zmniejszono rozpiętość w płacach między zarobkami górników, zatrudnionych w kopal-

niach: „Kłuszów”, „Dębnińsko”, „Donnersmarck”, „Jankowice”, „Charlotte”, „Anna”, „Emma”, „Rimer” w powiecie rybnickim, a zarobkami górników w rejonie centralnym (pow. katowicki) — o 1%.

Orzeczenie p. dyr. Kłofta obowiązuje od 1 września rb. do 31 sierpnia 1939 z tym, że może być wypowiedziane na 1 miesiąc przed upływem 31 sierpnia 1939.

Bestialska zbrodnia

W nocy z 23 na 24 b. m. nieznanymi sprawcy dostali się do domu Anny Dmytryszyn w Schodnicy koło Borysławia i podczas snu wymordowali całą rodzinę, składającą się z 5-ciu osób, nie oszczędzając 6-letniego dziecka. Morderstwa dokonano prawdopodobnie na tle nienasak rodziny. Zbrodnia wywarła w okolicy wstrząsające wrażenie. Ofiarami zbrodni padli: Rozalia Dmytryszyn lat 27, Stefania Dmytryszyn lat 26, Martyna Hanusiak lat 32 i jej 6-letnie dziecko, oraz Maria Dmytryszyn lat 15. Ocalała jedynie Anna Dmytryszyn lat 60, która w czasie zbrodni spała na piecu. Organa bezpieczeństwa zarządziły energiczne do-

chodzenia i jest nadzieja rychłego ujęcia zbrodniarzy.

Cały świat używa
BLONDSAL
Niezrównany shampoo dla jasnych włosów

Przemny i elegancki Pan
używa tylko
gum...?
BANZAY LUKSUS



**Ja jestem najtanszą
praczką -
gdyż skracam czas prania
i zaledwie za kilka gro-
szy pracuję przez całą
noc, usuwając w prosty
i nieszkodliwy sposób
brud z namoczonej bie-
lizny. Kto mnie stosuje
jest bardzo zadowolony.**

Henko do moczenia
bielizny
i zmiękczenia
wody

nr 78/33g. Sprzedaż tylko w paczkach. —
Wystrzegać się naśladowictw!

Barbarzyńskie bombardowanie Kantonu Krwawe walki na obu brzegach Jang-Tse

Komunikat chiński donosi, że na północnym brzegu Jang-Tse Chińczycy odparli natarcie japońskie pod Kwang-Tsi, a następnie przerwali japońskie linie komunikacyjne między Kwang-Tsi a Huanmel. Oddziały japońskie na tym odcinku znajdują się pod groźbą kompletnego osaczenia. Dowództwo japońskie usiłuje poluzować tę kolonnę z Inną, która wylądowała na północnym brzegu Jang-Tse w rejonie Whusuch. Na zachód od tego miasta pozycje chińskie przechodzą w 7 km. w odległości od miasta.

Po ciężkich walkach Chińczycy rozpoczęli ewakuację Huan-Czuan, bowiem forty tego miasta zniszczone zostały przez artylerię japońską. W tym rejonie działa 10-ta dywizja japońska, znana zaszczynie z walk poprzednich.

Japończycy coraz więcej wzmacniają swą armię południową. Chińczycy zaciekle bronią każdego skrawka ziemi. Na zachód od Nankang gó-

ra sylvia, zajęta przez dwa bataliony chińskie, przez kilka dni opierała się Japonczykom. Walka zakończyła się wybieleniem do nogi wszystkich obrońców, lecz i straty Japonczyków były ogromne.

Prasa chińska donosi, że ze wszystkich miast chińskich, Kanton najwięcej uderzył na skutek bombardowań powietrznych. W roku bież. zrzucono na miasto ogółem 1.180 bomb, zniszczono 5 tysięcy domów, 3 tysiące mieszkańców zostało zabitych, 7 tysięcy było rannych.

Rasizm włoski

Dyrekcja radia włoskiego zabroniła wszystkim rozgłośniom włoskim nadawać audycje z płyt nagranych przez artystów Żydów. Za łaz ten obejmuje również utwory muzyczne żydowskich kompozytorów.

Choroba b. kandlerza Schuschnigga

Były kanclerz Austrii Schuschnigga uległ ciężkiemu wstrząsowi nerwowemu, wskutek czego po stępowanie sądowe przed Trybunałem stanu zostało odroczone. Również ciężko zachorowała hr.

Vera Fugger - Czernin, narzeczoną Schuschnigga, a to wskutek osobistych ciężkich przeżyć, jak również wstrząśnięta losem b. kanclerza.

MILION DLA LWOWA

W ubiegły piątek odbyło się ciągnięcie głównej wygranej czwartej klasy czterdziestej drugiej Loterii Klasowej. Był to z kolei siedemnasty milion, którym Fortuna obdarzyła graczy loteryjnych.

Milion ten przypadł w udziale mieszkańcom Lwowa. W najbliższej przyszłości będziemy mogli podać szczegóły, dotyczące nowych milionerów, dziś zaznaczamy tylko, że tym razem łaska Fortuny spłynęła na przedstawieli inteligencji pracującej. Są to panowie: Z. P., Wł. B. i J. W. oraz panie: O. K. i A. S.

Większość z nich dowiedziała się o swym szczęściu dzięki transmisji radiowej.

W ten sposób zakończona została czterdziesta druga Loteria Klasowa. W dniu 10 października rozpoczęcie się ciągnięcia pierwszej klasy następnej czterdziestej trzeciej Loterii. W klasie tej główna wygrana wynosi sto tysięcy złotych, a poza tym są jeszcze wygrane po pięćdziesiąt, dwa dziesiąta pięć, dwadzieścia, piętnaście, dziesięć tysięcy złotych oraz wiele innych na ogólną sumę 1.468.000 złotych.

By wziąć udział w szansach, która ta klasa daje, należy zawnazsza zapatrzeć się w los loteryjny.

Wielkie manewry na Wołyniu

Armia Polska czuwa...



W POCHODZIE.

Nowoczesna siła zbrojna Państwa

W dniach od 14 września do 20 września r. b. odbyły się wielkie manewry W. P. w trójkącie Równe - Luck - Dubno, z udziałem p. marszałka Smutkiego - Rydza, p. ministra M. S. Wojsk. gen. Kaspryckiego, p. pierwszego wiceministra gen. Głuchowskiego i generalicji.

Na manewry przybyli również przedstawiciele prasy.

Stało się bowiem zwyczajem, że wojsko zaprasza przedstawicieli prasy na swoje doroczne święto, na manewry.

Jest to bardzo cenna forma nawiązania łączności armii z wszystkimi warszawami ludności w dziedzinie obrony kraju.

A potrzeba jaknajściślejszego zbliżenia wojska i społeczeństwa jest oczywista.

Dawno i bezpowrotnie minęły wojny, prowadzone wyłącznie przez wojsko.

Dzisiaj armia umundurowana, choćby najmocniejsza i najbitniejsza, do obrony kraju nie wystarcza.

Wojna nowoczesna wymaga współdziałania z armią wszystkich składników społeczeństwa i nie będzie wojny zwycięskiej bez udziału ludności kraju.

Wskazuje na to przede wszystkim odpowiedzialność całego społeczeństwa za całość i nienaruszalność granic.

Wymaga tego technika wojny, polegająca dzisiaj na atakowaniu przez nieprzyjaciela nie tylko frontu, ale również tyłów: ośrodków przemysłu i zaopatrzenia wojska, a zwłaszcza na tępieniu ludności cywilnej i to w sposób jaknajbardziej bezwzględniejszy, celem złamania wartości moralnych i siły ducha całego społeczeństwa napastowanego.

To też nowoczesną siłą zbrojną państwa stanowi jaknajwiększe zbliżenie armii i ludności, zacieśnienie między nimi wzajemnych, jaknajserdeczniejszych stosunków, oparcie wojska na jaknajszerszych podstawach.

Przerzucenie ciężaru obrony kraju tylko na armię, byłoby sprzeczne z powszechnym, trzeźwym poglądem na nowoczesną wojnę.

Dlatego to, robotnicy i chłopcy, jako najwięcej zainteresowani o-

broną Niepodległości, ze szczerym uznaniem witają każdą akcją wojską, zmierzającą do współpracy z nimi w dziele obrony kraju.

Współpraca ta wymaga przede wszystkim dokładnego poznania się.

Właśnie manewry dają po temu dobrą sposobność.

Przyjrzyjmy się tedy zbliżeniu ich celowi, zadaniom i przebiegowi.

Imponująca siła ducha i mięśni żołnierza

Manewry są celowe, jeśli żywo i wiernie odtwarzają obraz prawdziwego frontu.

To też każdy szczegół natarcia i obrony, ognia i ruchu, współdziałania broni jest oceniany z punktu widzenia rzeczywistości, która nazywa się wojną.

Do tego, oczywiście, powołani są fachowcy.

Jeśli wolno jednak wymieść ogólnie wnioski również i szaremu rezerwiście, tegoroczne manewry za daniem swoje spełniły.

Manewry to egzamin dowódczo, to próba wyszkolenia i przygotowania żołnierza, to jednakże przede wszystkim obraz jego nastroju psychicznego, siły jego ducha i hartu jego woli.

Prasa nie jest powołaną do wypowiedziania się w sprawach, które wiążą się z techniką wojska i wojny. Ale z radością i dumą może społeczeństwu donieść o bojowym nastroju, o wielkich wartościach psychicznych, o zapamiętanych przez jećciu się żołnierza naszego rozkazem dowództwa.

W czasie powszechnego napięcia militarnego i politycznego w Europie, w czasie doniosłych rozstrzygnięć w życiu naszego kraju — udziałem oficerów tak poch. oniętych akcją w polu, że z obojętnością się chających najciekawszych — zdawałoby się — nowin ze świata; udziałem żołnierzy, synów ludu z najbardziej nawet upośledzonych stron kraju, w zapale walki, zapominających, że przed nim to tylko przeciwnik pozorowany, a swoją postawą, zdecydowaniem i przekonaniem tak oszalałymi „nieprzyjaciela”, że ten poznałszy, iż tylko prawdziwą siłą i użyciem broni dokonałby swego — cofał się zrezygnowany i żegnany gromkim okrzykiem: „Niech żyje Armia Polska”.

Oczywiście, sytuacja paradoksalna w rzeczywistości, pełna humoru na ćwiczeniach, ale wiernie wykazująca charakter żołnierza i dlatego godna podkreślenia.

Ale na tym nie koniec.

Manewry to najważniejsza i jednocześnie najtrudniejsza praca armii w czasie pokoju. Praca mózgu i nerwów dowódców, praca myśli i mięśni żołnierza. Praca myśli, bowiem jego obowiązkiem jest rozwiązanie i wykonanie rozkazu w terenie, praca mięśni, bowiem powodzenie zależy od jego sprawności fizycznej: wytrzymałości i odporności.

Niema rodzaju broni, któryby nie potrzebował szalonego nieraz wysiłku mięśni żołnierza.

To też piechur, ryjący się mocznie i w pocie czoła w ziemi, nie patrzy zazdrośnie na kawalerystę, wiedząc, że ten częściej również kopie się w ziemi, niż szarżuje, a poza tym dogląda i ochrania konia; kawalerzysta spogląda z szacunkiem na oddziały zmotoryzowane, wiecznie duszące się w stalowych płytach, gorącym i potwornym kurzem i spalinami; te znowu nie zamienią się z artylerią, lub saperami, gdzie wysiłek mięśni nie rzadko przechodzi możliwości człowieka; nie ustępuje w pracy nikomu lotnictwo, a popularne „druciki”, rozwijający i zwijający bez przerwy dziesiątki kilometrów linii telefonicznych, dają z siebie także wysiłek olbrzymi.



W OKOPACH.

Tegoroczne manewry wykazały, że naszymu wojsku wysiłek ten przychodzi z łatwością, że wojsko podejmuje ten wysiłek chętnie, że zrozumieniem jego przydatności i z entuzjazmem. Wysiłek ten budził powszechny i szczerzy zachwyt.

Zadania i przebieg ćwiczeń

Z zadaniem, jakie wyznaczono ćwiczeniom, wiąże się niezmiernie doniosłe zagadnienie, dotyczące rozwoju sytuacji w momencie wybuchu wojny.

W razie nagłego przekroczenia przez napastnika granic kraju jego obrona wprawdzie przygotowana, wymaga jednakże uruchomienia. Zanim to nastąpi, t. j. zanim będzie przeprowadzona mobilizacja, ciężar walki spada na najbliższe granice oddziały wojska.

Oddziały te, oczywiście, nie mają możliwości zdecydowanego powstrzymania napastnika, ale utrudniają, opóźniają jego posuwanie się do czasu nadejścia odpowiednich do przeciwstawienia się naprowi napastnika — posiłków z wewnątrz kraju.

Jest to moment b. krytyczny dla nastroju psychicznego ludności kraju, zmuszonego do obrony.

Wspomniane oddziały wojska, jako słabsze od napastnika, który uderza już zorganizowany i całą siłą — biją się z całym poświęceniem, ale ich zadaniem głównym jest tylko stawianie czoła i przeszkadzanie wrogowi w parciu naprzód. Jest tedy oczywiste, że oddziały te cofają się, a nawet ponoszą klęski, co nie przesądza w niczym dalszego wyniku wojny. Tymczasem bowiem trwa mobilizacja, następuje uruchomienie środków obrony i rozpoczyna się przeciw akcja.

To też pierwotne niepowodzenia są naturalne i wszelkie nastroje pe-

symistyczne ludności wewnątrz kraju nie są uzasadnione.

Ze zrozumieniem roli, przypadającej w udziale jednostkom z nad granic kraju, wiążą się dodatnie stany duchowe społeczeństwa, tak doniosłe we wszystkich etapach wojny.

Właśnie tegoroczne manewry w znacznym stopniu przeznaczone do stały na powyżej omówioną akcję.

Obserwowaliśmy znaczne siły „czerwonych”, złożone z kilku wielkich jednostek broni pancernej i lotnictwa, które ruszyły od wschodu na słabsze siły „niebieskich”.

Następnego dnia, początkowo kawaleria „niebieskich” opóźniała przeciwnika, a oddziały „niebieskich” przegrupowały się pośpiesznie dla powstrzymania w odpowiedniej chwili „czerwonych”.

Ze strony „czerwonych” na północy operowały mocne oddziały piechoty, na południu kawalerii z towarzyszeniem broni pancernej. Posuwanie się „czerwonych” na północy opóźniały oddziały piechoty i wypadły pociągów pancernych, na południu kawaleria „niebieskich”. Tutaj kawaleria „niebieskich” wykonała skuteczną manewr na skrzydło przeciwnika i za hamowała częściowo akcję kawalerii „czerwonych”. Trudne warunki w terenie i ofiarna praca saperów „niebieskich” uniemożliwiły „czerwonym” wykorzystanie przewagi własnej broni pancernej. Lotnictwo każdej strony opóźniało wkroczenie kolumn przeciwnika w walkę. Następnego dnia rano lotnictwo „czerwonych” wykonało nalot na tyły „niebieskich”, bombardując stanowiska artylerii i mosty. Natomiast kawaleria „niebieskich” zaskoczyła oddziały broni pancernej „czerwonych” i odrzuciła je. Liczne zniszczenia, wykonane przez oddziały techniczne „niebieskich”, opóźniały podejście głównej siły „czerwonych” do pozycji „niebieskich”. Natarcie piechoty i czołgów „czerwonych” doprowadziły do zajęcia przez „czerwonych” nocą Lucka, od wschodu; z nad Styru jednakże „niebieskich” nie wyparto.

Następnego dnia skoncentrowane w tym czasie już znaczne siły „niebieskich” weszły w walkę z nad Styru, wychodząc częściowo na bok „czerwonych” i zmuszając ich do powstrzymania marszu na zachód. Wprawdzie kawaleria i oddziały broni pancernej „czerwonych” opóźniały natarcie przeciwnika, ale piechota „niebieskich” skutecznie wspierała przez artylerię i lotnictwo parła do przodu. Tymczasem korzystając ze związku z siłą piechoty „niebieskich” w walce z kawalerią, ze strony „czerwonych” wprowadzono na prawe skrzydło przeciwnika nową znaczną jednostkę piechoty. Początkowo rozmach „niebieskich” sparaliżowano. Ale nie na długo.

Dalsza akcja toczyła się również ze zmiennym szczęściem.

Piechota królową broni

Manewry odbyły się z użyciem wszystkich rodzajów broni, przyczem zasługują na podkreślenie, iż całość sprzętu jest obecnie wykonywana już w Polsce.

Myliłoby się jednak, toby sądzić, że w czasie ćwiczeń cokolwiek jest widoczne. Pole ćwiczeń jest puste.

Po ukończeniu kilkudniowych ćwiczeń, w pociągu przypadkowo usłyszałem rozmowę podróżnych, przybywających z terenu ćwiczeń. Dowiadywali się o nich z gazet. Sami niczego nie zauważyli.

Akcja wojska toczy się w spokoju i ciszy. Tylko od czasu do czasu strzela piechota, zatrącają karabiny maszynowe, odzywa się artyleria, zahuczy eskadra lotnicza — celem zaznaczenia swego działania. A na polu ćwiczeń tylko od czasu do czasu przesunie się kolumna wojska. Przeważnie ruchy wojska odbywają się za tie-



POSILEK ŻOŁNIERSKI.

przystosowanym do koloru i szyku kolumny, że tylko specjalna obserwacja wykrywa je. Na pozycjach każda z broni jest starannie zamaskowana. Często zdarza się, że dopiero w ostatniej chwili, idący naprzeciw spostrzega przed sobą, jak z pod ziemi wylaniające się najgroźniejsze rodzaje broni, gotowe do akcji. Obserwacja posuwania się wojska tak w natarciu, jak w obronie wymaga nieprzeciętnej wprawy. Wykorzystuje ono każdą nierówność terenu, każde drzewo i pojedyncze krzaczki, każdą zasłonę.

Pole ćwiczeń jest puste.

Królową broni pozostaje nadal piechota.

Postęp techniki wojny wprowadził na pole walki liczne rodzaje broni.

Wśród nich specjalne znaczenie nadawano broni pancernej.

W praktyce jednak groźba broni pancernej jest bardzo wątpliwa. Wykazała to wojna hiszpańska.

Przede wszystkim, samo poruszanie się broni pancernej jest bardzo trudne. W terenie mokrym jest prawie niemożliwe, w terenie suchym zdradza się ona z daleka hałasem motorów i tumanami kurzu. Dalej zaopatrzenie broni pancernej w materiały pędne wymaga wielkich nakładów i ogromnych taborów. Wreszcie tak udoskonalono środki walki, że niszczenie broni pancernej jest dość łatwe.

Na froncie Guadalajary liczne włoskie oddziały broni pancernej uległy doszczętnemu rozgromieniu przez dość tutaj słabe lotnictwo rządowe. W czasie ćwiczeń na Wołyniu zaskoczyła je nawet kawaleria.

Legenda o niezwalczonej broni pancernej pierzcha.

Kawaleria coraz rzadziej w obecnym stanie rzeczy prowadzi walkę z konia, częściej jest używana jako piechota.

Mimo postępu techniki wojny, a może i na skutek tego postępu — zasadniczą siłą wojska pozostaje piechota. I ona też odgrywa rolę decydującą.

Jest ona przystosowaną do walki ze wszystkimi gatunkami broni, pokonuje najszybciej, najłatwiej i najsukuteczniej wszelkie trudności, wynikające z terenu, ma największą wytrzymałość.



PRZECINANIE DRUTÓW KOLCZYSTYCH.

Stasznie jest tedy nazwaną królową broni i stasznie pierwszeństwo swoje utrzymuje.

Współpraca ludności z armią

W czasie ćwiczeń obserwowaliśmy żywe współdziałanie ludności z armią.

Na specjalną uwagę zasługują organizacja Obywatelskich Komitetów pomocy dla wojska, utworzonych we wszystkich osadach, wsiach, miasteczkach.

Celem Komitetów było udzielenie wojsku świadczących należnych w razie potrzeby od ludności cywilnej.

Inicjatywa ta spotkała się z uznaniem żołnierza.

Odwrotnie, społeczeństwo z szacunkiem przyjmowało spokojną, nie wykraczającą poza istotną potrzebę, ale jednocześnie stanowczą pracę wojska.

Wielokrotnie obserwowaliśmy samorzutne zgłaszanie się ludności do pomocy wojska.

W czasie ogólnego podniecenia, nieustających alarmów i zdenerwowania narodów społeczeństwo z uznaniem odnosi się do poważnego wysiłku armii, która prowadzi nieustającą pracę przygotowania się do obrony kraju.

Dano temu wyraz przy powitaniu wojska powracającego z ćwiczeń w poszczególnych osadach, wsiach i miasteczkach i w czasie defilady w Lucku, jaka zakończyła manewry. Wielogodzinna ta defilada jeszcze raz stwierdziła dzielność, wspaniałą, zdecydowaną postawę wojska.

Jak w latach ubiegłych, tak w roku bieżącym masy ludności wszędzie, bez różnicy narodowości i przekonań politycznych uczestniczyły w święcie wojska, szczerze udowadniając swoje przywiązanie do armii.

Armia Polska czuwa! Wraz z nią łączą się najlepsze chęci, myśli i uczucia ludności.

A dalsze, jaknajściślejsze i stałe współdziałanie armii i społeczeństwa, razem i tylko razem reprezentujących siłą zbrojną państwa — będzie najlepszą gwarancją Niepodległości.

STANISŁAW NIEMYSKI



OBSERWATOR.

Rom Witkowski

malarz rzeczy nieznananych



R. WITKOWSKI.
Martwa natura z maczyną do pisania.

Podstawą życia, jego energią, jest walka o wyraz odpowiedni — o formę. Tę właśnie formę stwarza sztuka bezustannie, umożliwiając tym samym osiągnięcie owego wyrazu. Daleka od pospolitej rzeczywistości ugrunтованая w wyobraźni mas — narzeka sztuka tym ostatnim swą własną rzeczywistością, budząc w duszach ponad ludzką tęsknotę za czynami nieznanymi, nieosiągalnymi. Życie i natura mogą czasem służyć sztuce za surowy materiał, ale wartość artystyczną mogą mieć dopiero wtedy, gdy sztuka przepłynie na artystyczne wartości. Z chwilą, gdy sztuka pozbywa się wyrazu swej wyobraźni, wówczas pozbywa się wszystkiego.

Z tej właśnie przyczyny rozwój sztuk plastycznych jest czysto organiczny, kiedy ujawniając własną tylko doskonałość, zyskują one znacznie więcej przez nowe środki i, świeży materiał, aniżeli przez wypowiadanie jakichś wielkich niemności ludzkich lub zbędnych literackich treści.

Malarstwo Roma Witkowskiego pod wieloma względami przynosi nam właśnie te nowe środki i nowy materiał. Artysta ten znany jest z bezwzględności i odwagi, z jakimi walczy o własny w sztuce wyraz, którym czasami wprost brutalnie potrafi zaszkodzić widza przyzwyczajonego do nudnych o brzożkach naśladowujących bezamiętnie nie wszystkie wady i ułomności przyrody. Tym nowym materiałem jest najzwyklejszy przedmiot codziennego użytku, jest owoc, kwiat, twarz ludzka — które w malowidłach tego dziwnego arty-

sty jakiegos nieznanego nam do- tąd nabierają wyrazu. Patrzymy na nie codziennie, ale ich nie widzimy. Obecnie wnikliwa sztuka Witkowskiego, przedstawia nam je od strony ich, że tak powiem, fotogeniczności formalnej i barwnej, stanowiącej ów ukryty przed naszym wzrokiem „na codzien” rdzeń wszelakich treści.

Malarstwo Witkowskiego jest sztuką nowatora. Jako jeden z członków - założycieli warszaw-



R. WITKOWSKI.
Martwa natura.

skiej grupy formistów i grupy „Rytm” — przeszedł Witkowski olbrzymią ewolucję od początkowych „akademickich studiów z natury, po przez formizm zbliżony do Legerowskiego kubizmu — do swej ostatniej fazy konstrukcyjnej, gdzie możnaby się czasami dopatrzyć niejakiego powinowactwa z niespokojną i tajemniczą wizją nadrealistów. Lecz przedmioty na płótnach Witkowskiego są jednoznaczne i pozbawione całej kowicie nadbudowy literackiej sztuki nadrealistycznej. Witkowski analizując na swój sposób przedmiot, uwielbia go i podziwia, ale mu niewolniczo nie służy. Wykorzystuje jego piękno tak, jak umiętny reżyser filmowy, który z codziennej, pospolitej formy zjawisk, wyczarowuje błyskotliwy świat feerii na ekranie. Kochając kształty przedmiotów, lubując się w ich formach niespodzianych — potrafi je artysta zaprząć do swych celów na obrazie, którego płaszczyzna i konstrukcja stanowią główną oś jego wysiłków. Obraz staje się dekoracyjny już przez sam związek kompozycyjny form a równocześnie przez symboliczny rozkład barw o rozmaicie stopniowanych tonacjach najczęściej w obrębie jednej i tej samej gamy kolorowej.

Jest to dekoracyjność niezwykle szlachetna, w której tkwią pierwiastki wysokiej kultury, chociaż czasami dystans dzielący te kompozycje od malarstwa sztalugowego „czystej krwi” — rośnie w tych pracach w sposób niepokojący. Być może, iż pozorna niekiedy powierzchowność tych kompozycji, wywodzi się z płaskości ich tła, co rzeczywicie odbiera tym malowidłom pewne atrakcje w optycznej grze obrazu. Są to jednak zagadnienia, które nie mieszczą się w ramach zwyczajnego artykułu.

K. WINKLER

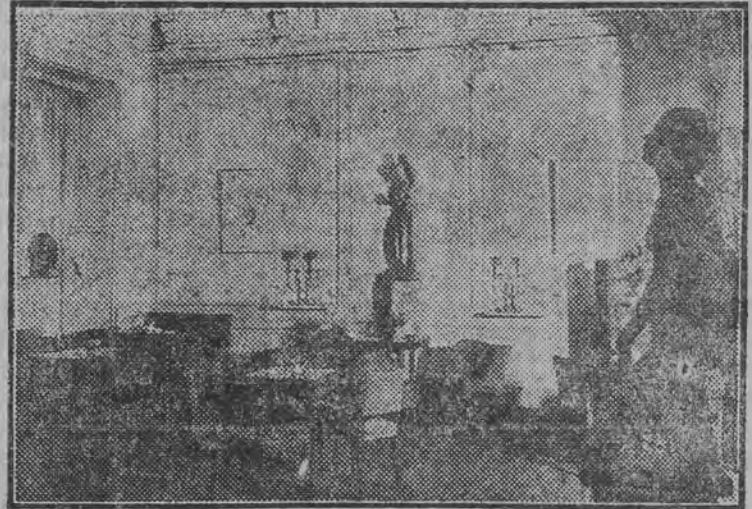


Do znanych z dawien dawna środków leczniczych

należy cykorii. Przyprawa do kawy „Karo-Franck”, wyprodukowana z korzeni cykorii szlachetnej, czyni kawę zdrowszą i smaczniejszą. Dlatego do każdej kawy, nawet do najlepszej i szczególnie do najlepszej, należy

Karo-Franck
przyprawa w kostkach

Wystawa w „Zodiaku” w Warszawie



Fragment sali.



FRANCISZEK STRYNKIEWICZ.
CHOPIN.



FRANCISZEK STRYNKIEWICZ.
KASPROWICZ.

W Kawiarni „Zodiak” (ul. Traugutta 6) w Warszawie wystawiają obecnie swe prace Franciszek Strynkiewicz (rzeźby), Józef Klukowski (rysunki) oraz Tytus Czyżewski, Tomorowicz, Polański, Tom. Na razie podajemy reprodukcje rzeźb Franciszka Strynkiewicza.

Festival muzyczny w Poznaniu

W ciągu ostatnich kilku lat Poznań wysunął się na przodujące miejsce w polskim życiu muzycznym. Działalność poznańskich instytucji muzycznych ożywiła tempo tego życia.

Opera poznańska dała w ostatnich kilku latach szereg kapitalnych przedstawień o prawdziwie europejskim poziomie: prapremiera „Czterech gburów”, wspaniałe wznowienie „Holendra tulaćza”, prapremiera „Harnasiów”, żeby wymienić tylko najwybitniejsze, zwrócić na Poznań uwagę całego muzycznego świata. Koncerty Orkiestry Symfonicznej m. Poznania są zawsze wydarzeniami o wybitnym artystycznym poziomie. W Poznaniu pracuje znany w całej Europie Chór Katedralny pod dyrekcją ks. dra Gieburowskiego. Poznań wreszcie jest najbardziej ożywionym ośrodkiem ruchu śpiewaczego.

Pierwszy, na szeroką skalę zakrojony festival muzyczny p. n. „Tydzień Muzyki Polskiej” odbędzie się w roku bieżącym w Poznaniu, w dniach od 2 do 9 października. Powinien on zwrócić uwagę całego interesującego się życiem kulturalnym społeczeństwa, powinien ściągnąć do Poznania liczne rzesze miłośników muzyki, bowiem bogaty i urozmaicony program przedstawia niecodzienną wartość.

W „Tygodniu Muzyki Polskiej” Opera poznańska wystąpi z szeregiem przedstawień wyłącznie utworów polskich, bądź to po raz pierwszy na scenę wprowadzonych, bądź to wystawionych w całości nowej szacie i w nowym opracowaniu. Zainauguruje wielki Tydzień Muzyki Polskiej prapremiera opery komicznej poznańskiego kompozytora prof. Łucjana Kamińskiego p. t. „Damy i huzary”.

Historycznym wydarzeniem w życiu muzyki polskiej będzie przedstawienie „Straszego Dworu”, wystawionego w autentycznej wersji, według nowego opracowania, zestawionego ściśle z autografem Stanisława Moniuszki.

organizuje koncert poświęcony polskiej muzyce ludowej.

Cieszący się zasłużonym powodzeniem balet Opery poznańskiej, pod kierownictwem baletmistrza Maksymiliana Statkiewicza, będzie miał nowe pole do popisu na premierze opery-baletu Witolda Maliszewskiego p. t. „Syrrena”. Balet „Harnasie” Szymanowskiego zostanie również wznowiony i wypełni jeden z wieczorów „Tygodnia Muzyki Polskiej” łącznie z przedstawieniem opery komicznej Stanisława Moniuszki p. t. „Verbum nobile” w nowej inscenizacji.

Program koncertowy obejmuje osiem koncertów: symfonicznych, chórowych, kameralnych.

Orkiestra Symfoniczna m. Poznania wystąpi z dwoma koncertami w Teatrze Wielkim. Poza tymi koncertami Radio Polskie

Została przyznana 75-cio procentowa zniżka w drodze powrotnej dla uczestników „Tygodnia”. Prócz tego przyjeżdżającym do Poznania z kartami uczestnictwa przysługują będzie: 25 procent zniżki przy zakupie biletów na poszczególne imprezy oraz 50 procent zniżki przy zakupie na wszystkie imprezy.

Aby zapewnić sobie miejsce na wszystkich koncertach, trzeba pomyśleć o tym zawczasu, zamawiając bilety w biurze „Tygodnia”, Teatr Wielki, ul. Fredry 9, w Poznaniu.

100% sił męskich uzyska Pan, — stosując aparat Nr. 111. Naukową broszurę wysyłamy bezpłatnie, dyskretnie „Inventus”, Warszawa, Aleje Jerozolimskie 35. R.

Szczerze czeka Cię więc spiesz już do kolektury **FRANCISZKI URSTEIN** Warszawa, Chłodna 26 Lot. Państw. tel. 681 32 P. K. O. 16242 gdzie pozostała niewielka ilość (osów do 1-ej kl. 43 Lot. Państw.

Czytaj i Prenumeruj i Rozpowszechniaj i

„SYGNALY”

dwutygodnik społeczno-literacki

„SYGNALY” są niezależnym piśmie demokratycznym; „SYGNALY” poruszają wszy stkie aktualne zagadnienia życia współczesnego; „SYGNALY” walczą o demokrację, o nowy ład i nową kulturę; w „SYGNALACH” współpracują najwybitniejsi pisarze polscy; „SYGNALY” są najtańszym piśmie społeczno-literackim w Polsce.

W prenumeracie rocznej cena jednego egzemplarza wynosi tylko 29 gr. Egzemplarze okazowe wysyłamy na żądanie. Prenumerata roczna 7 zł., półroczna 4 zł., kwartalna 2 zł. Konto w P. K. O. Nr. 503.400. Pocztowe konto rozrachunkowe Nr. 1. ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, HAUKE BOSAKA 12.

I. GOLDBAND

GORSKIEGO 6, (dawn Horlensja) Telefon 257-30

Niniejszym komunikuję, iż po powrocie z Paryża polecam

OSTATNIE MODELE JESIENNO-ZIMOWE

PALT, KOSTIUMOWIFUTER

największych domów paryskich.

Milionerem może zostać ten kto kupi los do I-ej klasy w szczęśliwej Kolekturze

WROCŁAWSKI
Warszawa
Targowa 57 i Pl. 3-eh Krzyży 13
gdzie padły nastep. wygr.

Zł. 100.000	Na Nr. 111680
100.000	Na Nr. 36222
50.000	Na Nr. 134331
15.000	Na Nr. 124224
15.000	Na Nr. 52433
10.000	Na Nr. 111697
10.000	Na Nr. 77286
10.000	Na Nr. 82931
10.000	Na Nr. 92475
10.000	Na Nr. 142611

Losy I-ej kl. 43 Lot. już do nabycia.

Gry na loterii

nie trzeba reklamować. Wszyscy znają jej dobre strony! Natomiast nie wszyscy wiedzą, że grając w znanej ze szczęścia Kolekturze Wrocławskiej mają przed sobą wspaniałą perspektywę wygranej, a co za tym idzie piękne nęcące podróże i dostanie bezstroskie życie. Dlatego też zamiast szumnych reklam prostym tych wszystkich, którzy jeszcze nie próbowali u nas szczęścia, żeby zechcieli spróbować u nas gry. Kolektura Wrocławskiej ma opinię kolektury pod szczęśliwą gwiazdą, która stale wzbogaca swych graczy. Nasz adresy: Praga-Targowa 57, Pl. 3-eh Krzyży 13.

BENEDYKT HERTZ

Wojna z Olimpem

Ku hanbie ludzkości całej, był ongi naród, w grzechu tak zakamieniał, że wypowiedział Olimpowi wojnę. Ruszyli zastępy zbrojne i ku siedzibie bogów maszerują hucznie. Ten tuk niesie, ów proce, jeszcze inny włócznie, a wszyscy głośno zlorzęczą synowi Chrona i Rei, że jest dowiedzioną rzeczą, iż nic się cnota nie sklei. — Na Olimpie — wołano — siedzą niedołągi! Modlić się do nich wprost szkoda mitregi... I tak dalej, i tak dalej: że cały areopag łacno się obali, jeżeli zgodnie, a hurmem wystąpić z szturmem. Słyszac te groźby i bluźniercze krzyki, myślą bogi: sprawa kusa; w próby tedy do Zeusa, aby poskromił bunt dzikl. Ares pierwszy stawia wniosek: „Możeby rzucić piorun, spalić kilka wiossek?...” Hermes radzi zmajsztrować jaki dobry cud, coby na prawą drogę znów umysł wwiódł; inaczej, Olimp czeka nieuchronna plajta... Nagle Zeus wznosił rękę i wszystko ucichło. Po chwili rzeki z powagą: — Bogowie, słuchaj! Nie bójcie się, powiadam. Obaczycie rychło, że biedni zaślepienci sami na swe głowy ściągną wyrok surowy. W tejsze chwili nad ziemią rozdarły się chmury; dwa przeróżnych pocisków strzeliła do góry. Lecz nie dosięgła nieba. Strzały i kamienie spadły, siejąc w szeregach buntu spustoszenie.

Jak tu, w powyższym opisie, tak właśnie z ideałem walka zawsze mści się. Gdy motloch, przez półmędrki wzburzony szkaradnie, w siłę przed prawem uwierzy, niebawem z jego własnych armat i moździerz, na głowy kłeska mu spadnie.

Książka - rewelacja

Hitlerowskie „ABC polityki zagranicznej”

Leży przed nami książka wielce charakterystyczna. Pozwalamy sobie nazwać ją „książką - rewelacją”. Tytuł jej brzmi: „Aussenpolitisches A. B. C.”, co znaczyłoby po polsku „A. B. C. polityki zagranicznej”, autorzy — Carl Haensel i Richard Strahl, 3 wydanie — 1938 (J. Engelhorn's Nachf. Stuttgart).

Uwaga obok karty tytułowej głosi, że książka włączona jest do bibliografii narodowo - „socjalistycznej”, a reklama wskazuje ją jako niezbędny środek pomocniczy dla członków Partii Narodowo - „socjalistycznej”, dla mówców, kierowników pracy (partyjno-) oświatowej, nauczycieli, urzędników.

Niechybnie więc „ABC polityki zagranicznej” znajduje się w ręku tysięcy funkcjonariuszów, działaczy, mówców Partii Hitlerowskiej. Z tej podręcznej książeczki będą czerpać natchnienie i informacje do urabiania poglądu „brunatnych” mas partyjnych, członków S. A. i S. S. na sprawy polityki zagranicznej, na stosunek do innych państw.

Jeśli nazwalibyśmy tę książkę — „książką - rewelacją” mieliśmy właśnie na myśli te okoliczności, że możemy tu „przytapać na gorącym uczynku” sposób urabiania nastrojów „aktywu” partyjnego.

Z tym większą ciekawością przezręczamy ten słowniczek podręczny. W krótkim, lapidarnym ujęciu czytelnik dowiadyuje się, jaki sens mają formułki dyplomatyczne, jaka jest treść układów międzynarodowych, dowiadyuje się coś niecoś o państwach Europy i świata i, o co przede wszystkim autorem chodzilo, wyrabia sobie specjalny punkt widzenia na takie problemy — jak komunizm, międzynarodowość, rola Żydów, oś Berlin — Rzym.

Najbardziej nas, rzecz jasna, zaciekawia, co też „A. B. C. polityki zagranicznej” mówi o sprawach polskich. Przerzucamy więc literę po literze. Jesteśmy przy literze „D” — Danzig, Gdańsk. Czytamy tam m. in.

„Na skutek bezsensownej (sinios) konstrukcji polskiego korytarza do morza rdzennie — niemiecką Gdańsk — który należał od r. 1310 do zakonu Niemieckiego, od 1360 — do Niemieckiej Hanzy, a później nawet pod zwierzchnictwem polskim zdołał utrzymać swą niezawisłość i od 1793 roku należał do Państwa Pruskiego — przez podyktowany traktat pokojowy (Friedensdiktat) został oderwany od Rzeszy i wbrew swej woli przekształcony na oddzielny twór państwowy „Wolne Miasto Gdańsk”.

W dalszym ciągu mowa jest o „mędy, w którą się coraz bardziej Gdańsk pograżał dzięki polskim poczynaniom”.

Idziemy dalej. Litera „K”, Korridor, korytarz:

„Traktat narzucony w Wersalu, aby udostępnić Polsce żądany dostęp do morza, oderwał od Niemiec prócz Poznania prawie całą prowincję Prus Zachodnich, części Prus Wschodnich i nawet Brandenburię (bez plebiscytu) i przydzielił Polsce...”

Ten nawias: „bez plebiscytu” (ohne Volksabstimmung) ma swo-

ją wymowę. Ale to nie wszystko. Jest coś więcej:

„Ludność tego obszaru, który więc jak korytarz łączy Polskę z morzem, liczyła przed oderwaniem 1.295.334 dusz, z czego 726.957 mówilo tylko po niemiecku, 17.846 — po niemiecku i w innym języku macierzystym i 442.771 po polsku. Mimo tej wielkiej przewagi ludności niemieckiej został ten cały obszar, liczący 1.778.000 ha wprost bez niczego oddany Polsce, która przystąpiła najostrzejszymi metodami, przez wywłaszczenie, przez prawa specjalne i t. d. do jego odniemczania”.

Tak więc, korzystający z podręcznika „brunatny” działacz urobi

nawet dniecko

OBRONI SIĘ PRZED RABUNKIEM I NAPAŚCIĄ POSIADAJĄC:

BROWNING „PIORUN”



Przeżył konstrukcja z nowoczesnym bezpiecznikiem obrotowym nigdy się nie zacina i nie psuje! Gwarancja fabryczna na 8 lat! Browning „PIORUN” ma fason belgijski (szcicie)

wg rysunku i jest typu 6-ciu mm. Automatycznie wyrzaca wystrzelone gily i przepuskuje się do kalibru 9 mm. Huk ogólny. Wykonanie luksusowe: Rekojceci browninga wykładane plekna masz bakelitowa, czolosc przedzielnice brunirwana na eloki. Iznico-czarny kolor. Waga 250 gr., szer. 10 cm., dlug. 7 cm., Cena tylko 21. 675, 2 sztuki 41. 15 — Salka naboi mel. syst. „Flobert” 21. 350. Pisci się przy odbozce. Zamawiajcie 115 10 wnie w fabryce „PERFECTIONWATCH”, Warszawa, Marjańska 11-1 UWAGI! Wyrzadzajcie się tandetnych naładowanich! Zedajcie wszedzie w sklepach tylko oryginal. automatów z marka fabr. „PIORUN”!

sobie przekonanie o rzekomej krzywdzie niemczyzny na tych obszarach.

Nie trzeba chyba dodawać — że pod słowem „Oberschlesien” (Śląsk Górny) znajdujemy bardzo tendencyjne oświetlenie plebiscytu — oraz opinię co do „gospodarczej bezsensowności” podziału Śląska. Tego tylko można było oczekiwać!

Jesteśmy już przy literze „P” — Polen, Polska: Krótka charakterystyka kraju, z podkreśleniem odsetka mniejszości narodowych. — Nie brak w tym krótkim ustępie nieścisłości, ale najciekawsza jest rekordowo - zwięzła charakterystyka polityki wewnętrznej:

„Rząd autorytatywny, na wewnętrznej polityce bezwzględnej polonizacji...” (rückichtslose Polonisierung - politik).

Tylko tyle może dziś, w dobie „przyjaznych stosunków”, powiedzieć to wydawnictwo hitlerowskie o wewnętrznej polityce zaprzyjaźnionego Państwa... Zresztą, trzeba przyznać, styl został utrzymany: na każdym kroku mówi się „narzuconych traktatach”, o „krzywdach”, jakie się dzieją Niemcom, wcielonym do innych państw” do Belgii, Francji, Litwy. O Czechosłowacji już mówić nie trzeba. Każdy domyśli się, jak ta sprawa może być w takim wydawnictwie oświetlona.

„Duchowe czynniki w polityce oświatowej” — pod tym tytułkiem książka omawiana obwieszcza, że hitlerowski rozporządza nową epoką w polityce światowej, że nie ukrywa swych dążeń i w zgodzie z faszystwem włoskim prowadzi „wspólną silną politykę zagraniczną”.

Jeśli cele tej polityki hitlerowskiej, zwłaszcza te cele dalsze są

niezawsze bezpośrednio wskazane, uczucia są wyrażone w sposób nie budzący wątpliwości. Uczucia, które stają się udziałem „brunatnych” szeregowców ruchu...

Tajemniczy endecki „ustrój”

Endecja a demokracja

Stanowisko endecji wobec demokracji jest powszechnie znane: demokracja — to pomysły: 1) żydowski; 2) masonski; 3) bolszewicki. Czyli że endecja (stronnicstwo narodowe) nie ma, nie chce mieć nic wspólnego z demokracją. Jakiego więc pragnie ustroju dla Polski? Na to wyraźnie endecja nie odpowiada... Sympatie endecji dla hitlerowskiego „ustroju” są znane. Czyż więc chce ustroju a la „Ill-cia Rzesza”? Tu endecja zaczyna jękać się... wyraźnie nie mówi... Gotowa zresztą przyznać, że jeśli tak sam u swój w Polsce jest chyba niemożliwy (gdzie „Führer”?!). A więc?

Endecja w końcu oświadcza, że pragnie „USTROJU NARODOWEGO”. Ale co to znaczy? nie wiadomo. W każdym razie chyba oznacza, że naród polski zajmie w państwie stanowisko aprywilejowane — kosztem mniejszości narodowych. Ale co poza tym? W jakich formach ma rządzić naród polski?

O tym endecka prasa z reguły milczy. Wie dobrze, że — z wiadomych przyczyn — słowo „dyktatura” jest w Polsce niepopularne. Doświadczenie bowiem pokazało Polsce, czym jest dyktatura. Ale jeśli demokrację się odrzuca, a o dyktaturze się nie mówi, więc jaki w końcu ma być w Polsce ustrój (zdaniem endecji)? Jedną z przyczyn milczenia jest także to, że endecja chciała by przygarnąć chłopów, a chłopów są wrogo usposobieni dla wszelkiej dyktatury, jawnej czy ukrytej...

Tajemnica... Głęboka tajemnica. W najważniejszej sprawie wewnętrznej endecja milczy. W polityce zagranicznej chaos, w polityce ustrojowej milczenie. W tej sytuacji sięgamy do cytowanej przez nas niedawno książki najwybitniejszego „młodego” endeckiego publicysty, p. Jędrzeja Giertycha: „O wyjście z kryzysu” (1938). Może tam znajdziemy rozwiązanie dręczącej nas zagadki? „Młody” publicysta zapewne wyźnie nam całą prawdę, odsłoni całą tajemnicę?

ALE NIE! O nie! P. Giertych umie zachować wielką „tajemnicę” stronnicwa. „Tajemnica” zostaje tajemnicą. Autor specjalnie sprawom ustrojowym poświęca aż 20 stronice — po to, by w końcu oświadczyć, że tajemnicę nie zdradzi. Owszem, tajemnicę znał ale jej nie zdradzi. Swoją drogą, to chyba jedyny wypadek w swoim rodzaju: że miarodajni publicyści dużego stronnicwa kładą paluszki na ustach i powiadają (w sprawie ustrojowej!): nie, nie powiemy! to wielka tajemnica! narodzie, spiesz z nami, ale w jakim celu (ustrojowym), tego ci nie powiemy!...

Demokrację p. Giertych oczywiście z obrzydzeniem ODRZUCA. Np. czytamy (str. 211): „Zwyrodniał ustrój parlamentarny, w którym rząd jako czynnik trwały i wyposażony w rzeczywistą władzę, właściwie nie istnieje(!), wykaż już zbyt dokładnie swą absurdalność...” itp. Np. w Anglii także „nie istnieje”?

Jakoś bardzo apodyktyczny jest nasz publicysta. Feruje wyroki, ale argumentacja prawie żadna. Poprostu „ustrój demokratyczny jest ustrojem bez treści” — i już. Dlaczego „bez treści”? A dlatego zapewne, że „demokracja nie uznaje wolności”. Jaki, jako? pyta zdumiony czytelnik. A właśnie tak! Czytamy: „Złudzeniem jest przekonanie, że ustrój demokratyczny jest ustrojem, w którym panuje wolność”. Albowiem — użyłoby się w tym celu, „ustrój demokratyczny jest w swej istocie TYRANSKI(!) i opiera się na biurokracji”. „Tyranski”! dosłownie.

SUPER 59^A

KORONA RADIO

DO NADBYCIA „RADIX”
W RADIO-SALONIE
Jeruzolimka 95. Tel. 320-49
Na wzaw. telefoniczne wysyłamy przedpłatowca.

RATA 19⁵⁰

„Dajszym „argumentem” jest ten, że w Polsce przy demokracji lewica będzie mogła utworzyć większość w parlamencie, zdobywając zaledwie 20 proc. mandatów, bo oprze się na mniejszościach (33%).

Tak p. Giertych „argumentuje”, ODRZUCAJĄC KATEGORYCZNIE DEMOKRACJĘ. Cóż pozostaje? Dyktatura? Niel p. Giertych ma poważne wątpliwości. Demokrację „odrzuca kategorycznie i zupełnie”. Ale odrzuca też dyktaturę, aczkolwiek dla Hitlera i Musso liniego ma największe uznanie. „Dyktatury Mussoliniego i Hitlera, to są dyktatury w wielkim stylu i najwyższego poziomu — dlatego wady systemu dyktatorskiego są

w nich mało widoczne... Mało widoczne!

A jeśli ani demokracja, ani dyktatura — WIĘC CO? Nie powiem! — oświadcza p. Giertych — tajemniczo! Dlaczego? „Dlatego, ponieważ przedwczesne ogłoszenie naszych planów mogłoby nam utrudnić ich następne wprowadzenie w życie”. A kto „utrudni”? Przecie „narod” chyba z zachwytem powita głęboki plan endecki? Oto „MASONERIA(!) niewątpliwie będzie się starała wprowadzić ustrój narodowygo przeszkodzić” (str. 225). Swoją drogą, przydaje się czasem ta masoneria!

A więc — TAJEMNICA, Stronnicwo narodowe chce rządzić, chce przebudowywać Polskę, ale jaki jest plan ustrojowy — milczy... Bardzo ciekawe.

Bajeczki o strachu przed „masonerią” pomijamy. A więc dajcież p. Giertych milczy wraz z całym swoim stronnicwem? Czy nie dlatego, że boi się przerazić naród polski swym „narodowym” ustrojem? Czy nie dlatego, że biskł jest on ustrojem totalnym a la Hitleria?

Chyba właśnie dlatego...
K. CZAPIŃSKI

Mały felieton

Polak-Węgier

Lubię Węgry. I lubię Węgrów. Nie darmo przecież mówią: Polak Węgier dwa bratanki i do Chablis i do szklanki.

Ale lubię także Węgielki, t. zn. te śliwki i te nie śliwki.

Lubię także powieści Jokai i poezje Petöfiego i komedie Bus-Feketeo i obrazy Munkacsyego i rapsodie węgierskie Liszta i tańce węgierskie Brahmza.

I paprykacz lubię i sznycel po węgiersku i gularz i zraziki także po węgiersku i salami.

I węgryzna lubię Tego przez male „u” i tego przez duże „W”.

Nawet paprykę lubię dlatego tylko, że węgierska, bo — jak to powiedziała pewna żona: Mąż, który lubi żonę, lubi także jej ubiory, nawet gdy je znajduje w rosale.

Ze więc tak lubię Węgry, Węgrów, Węgielki i wszystko, co węgierskie, z niepokojem myślę o wspólnej granicy z Węgrami.

Wspólna granica to początek jeśli nie konfliktów, to swarów, wzajemnego niezadowolenia i kwasów.

Znałem dwie bardzo kochające się siostry, między którymi nigdy nie przeszła najmniejsza cieni niezgody, aż ich bies skuśił wynajmając wspólne letnie mieszkanie. Wówczas zaczęły się wzajemne uymówki: moje dziecko, twoje dziecko, moja służąca, twoja służąca; moja wanienska, twoja wanienska i moja dusza (od żelazka), twoja dusza i t. p.

Sędziostwo spłoszyło aniola pokoju i poróżniło dwie siostrzane dusze (nie od żelazka).

Znałem dwóch wzorowych gospodarzy — przyjaciół z jednej wsi. Byli nierozłącznymi przyjaciółmi: razem do kościoła, razem

do karczmy, razem na odpust, razem na jarmark.

Stelanka ta trwała aż do chwili przeprowadzenia komasacji, kiedy to grunta obu przyjaciół znalazły się w bezpośrednim sąsiedztwie.

Wówczas się zaczęły codzienne rozmowy:

— Wasze świniaki kartofliśko mi wczoraj cukkiem skopaly. Uwajajcie, kumie Macieju.

— A wasza laciata dzieś w dzień na szkodę mi wchodzi, a ja nic nie gadam.

— A czemu to wasza Magda chłopaka mego polanem przesleb zdzielila?

— A bo hycel kamieniami ci skał w piskleta, co dopiero z jej się wykluły.

I tak dalej, i tak dalej i z prz. jażni nici.

Gdy uzyskamy wspólną granicę z Węgrami — po różnych komasacjach — niewątpliwie nie uda nam się przeprowadzić tak idealnej granicy, byśmy mogli sobie powiedzieć: tu kończą się Polacy i zaczyna się Węgrzy, lecz niewątpliwie my będziemy mieli pewną mniejszość węgierską, a Węgrzy pewną mniejszość polską.

No i zacznie się, jak zwykle u sąsiadów, moja mniejszość, twoja mniejszość; moja szkoła, twoja szkoła; moje dziecko, twoje dziecko; moja dusza, twoja dusza (dziecka) i t. d.

I dwa bratanki zaczną spogladac na siebie spodełba i z ukosa i już nie będą do Chablis, lees do szabli, a ja będę unikal Węgrzyna, omijał Węgielkę i węgierki i nie wstępował do Węgierkiewicza i obrzydnie mi czardasa i gularz, Jokai i tokaj.

I co komu z tego przyjdzie?
ULTIMUS.

Idealną metodą utrzymania zdrowia

Jest przede wszystkim zapobiec chorobom, t. zn. czynić wszystko, by w zawrotnym tempie codziennego życia z jego troskami zachować zdrowie w pełni i wesprzeć organizm. Decydującą rolę odgrywa przy tym nor-

malna przemiana materii, na którą bardzo dodatnio wpływa codzienne spożywanie filiżanki dobrej kawy przyrządzonej właściwą dawką Karo-Frank, nowoczesnej, aromatycznej przyprawy do kawy w kostkach.

W hitlerowskim „raju”

doświadczenia robotników cudzoziemskich

W Holandii istnieją nieliczne zresztą grupki narodowo - „socjalistyczne”, działające pod bezpośrednią inspiracją z Berlina. Grupki te rozwijały masową propagandę wśród robotników bez pracy za udaniem się na robotę do Niemiec.

Jakież musiało być rozczarowanie wyprowadzonych w pole robotników, jeśli organ holenderskiej Partii narodowo - „socjalistycznej”, pismo „Nationales Dagblad” zamieszcza wspomnienia robotnika holenderskiego z Niemiec, kreślone w tonie największego rozczarowania! Praca przy budowie szluzu w Uffingen była niezwykle ciężka. O 8-mio godz. dniu pracy nie ma mowy. Przez 14 dni ów robotnik holenderski pracował 175 godzin.

Przy zachęcaniu robotników holenderskich, by udali się do Niemiec, obiecywano im, że przy ósmogodzinnym dniu pracy będą mogli swej rodzinie wysłać 20 —

25 guldenów tygodniowo. Sumę taką w istocie autor wspomnień zaoszczędził, ale kosztem 40 godzin nadliczbowych.

Innym robotnikom powiodło się jeszcze gorzej. Mogli zaoszczędzić najwyżej 10 marek. W każdym razie ów podarunek 40 godzin na tydzień był tym, do czego robotnik holenderski nie przywykł. Niemniej rozczarowali się robotnicy belgijscy, których miejscowi faszyci zachęcali do udania się na roboty rolne do Hitlerji. Praca trwała od 5 godz. z rana do 8-jej wieczorem. Jedzenie było takie, że robotnicy stale chodzili głodni i z głodu wykradali jajka, które wypijali na surowo. Były wypadki ucieczki tych robotników, którzy nie mogli się podprzeć, by ich odesłano z powrotem do kraju.

Ciekawe, że na ciężkie warunki pracy i niedostateczne wyżywienie skarża się również zwerbowani do Niemiec robotnicy włoscy. Informacje na ten temat podaje „Frankfurter Zeitung” z 4 września 1938 roku. Niekłórzy z pośród tych robotników, skarża się, że — zwłaszcza przy tym tempie pracy, do jakiego nie przywykli — muszą sobie dokupywać żywność za pieniądze, przeznaczone dla rodzin. O wysyłaniu, w myśl przyrzeczeń, rodzinom po 40 marek miesięcznie nie ma mowy.

To rozczarowanie do rajku hitlerowskiego robotników, którzy ulegli propagandzie faszystowskiej, ma swoją wymowę!

SAMOZATRUCIE

NA TLE WĄTROBY

Samozatrucie bywa przyczyną wielu dolegliwości (ból artretyczny, łamanie w koscicach, ból głowy, wzdęcie, odbijania, ból w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obrzęku, plamy i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, mdłości, język obłożony). Trucizny wewnętrzne wytwarzające się we własnym organizmie, zanieczyszczają krew, niszczą organizm i przyspieszają starość. Wątroba i nerki są organami oczyszczającymi krew i soki ustroju.

20-letnie doświadczenia wykazało, że ziola lecznicze „CHOLEKINAZA” H. NIEMOJEWSKIEGO jako żółciomoczopędne są naturalnym czynnikiem odciążającym soki ustroju od trucizn własnych. Bezpłatne broszury otrzymane można w laboratorium fizjologiczno - chemicznym „CHOLEKINAZA” H. NIEMOJEWSKIEGO, Warszawa, Nowy świat Nr. 5. 445

„Mierz siły na zamiary, nie zamiar podług sił...”

w łodzi i w Rzeszowie

DZIŚ ZŁOTY MŁODZIEŻY P. P. S.

O duchu praw

„Młoda” i „stara” koncepcja prawa

Są w Polsce ludzie zdawalioby się szczególnie predysponowani do wyczuwania rytmu czasu. Są to młodzi polscy prawnicy. Ale właśnie młodzi polscy prawnicy są spóźnieni. W życiu publicznym jesteśmy już daleko od atmosfery września i października ubiegłego roku. Idee totalitarne zbankrutowały w opinii publicznej w kraju i nikt otwarcie nie chce się do nich przyznać. Ale nie zbankrutowały one jeszcze wśród niektórych elementów młodej generacji prawniczej. Tam kwitną i rozrastają się bujnie nadal, wre walka „młodych” ze „starymi”, rozwija się „nowe”, „samoistne” prawo... Na łamach pism młodzieży „Prawa” i „Współczesnej Myśli Prawniczej” rozlega się szczyk oręża...
Cały ten rumor i rozgwar w młodym prawniczym świecie tylko pozornie odbywa się w sferze teorii, doktryn i idei. W rzeczywistości jest to odzwierciedlenie politycznej, jaka toczy się w społeczeństwie. Ludzie o to, jaką formę prawną nadać stosunkom społecznym w Polsce; czy taką, która wspiera o silę autorytetu i hierarchii rozwinię i umocni w naszym kraju jaszcz, czy też taką, która wspiera o silę żywej i wolnej jednostki w społeczeństwie rozwinię i umocni w naszym kraju ludowladztwo. Jest to raczej wierne, spóźnione echo tej walki w narodzie polskim. To nie Wojśki gra jeszcze, lecz to echo gra...
Trzeba jednak, by każdy szary człowiek w Polsce wstąpił się w ton tego echa. Bo to jest ton tysięcy młodych ludzi, którzy udzielają porad prawnych jako adwokaci, wnioskują pozbawienie wolności obywatela jako prokuratorzy, rozstrzygają o tej wolności i o mieniu obywatela jako sędziowie.

Nie łatwa jest droga myśli prawniczej.
Od czasów starożytnych po czasy dzisiejsze snuje się myśl o prawie naturalnym. Jest to myśl piękna, że w sercu każdego prostego człowieka zapisane jest to, co jest słuszne. To zaś co słuszne jest prawem świętym i niewzbywalnym i żadne prawo pisane, żaden przepis ustawowy nie powinien stać w sprzeczności z tym wyrzniętym głęboko w ludzkim sercu prawem słusznym, naturalnym.

Byli tacy, którzy na rozwój prawa patrzyli wyłącznie jako na wynik organicznego rozwoju państwa i cała ich filozofia prawa była oparta na poglądzie historycznym.

Byli inni, jak Hegel, którzy wywodzili prawo z rozwoju rozumu w myśl zasady, że „co jest rozumne to jest rzeczywiste”.
Byli jeszcze inni, którzy badali pozytywne, najogólniejsze pojęcia prawne wspólne wszystkim naukom prawniczym i stworzyli ogólną naukę o prawie.

Była wielka indywidualność w dziedzinie filozofii prawa Ihering, który w dziełach swoich („Duch prawa rzymskiego”, „Cel w prawie”, „Walka o prawo”) stwierdził, że „w walce winienesz zdobywać swoje prawo”.
Był niemiernie wielki filozof prawa Stammler, który powiązał naukę o prawie pozytywnym z nauką o prawie naturalnym.

Był niedoceniony jeszcze należycie polski filozof prawa Leon Petrażycki, który łączył istotę prawa z psychologią, etyką nowoczesną i wogóle kulturą ducha dzisiejszego człowieka.

Wreszcie my socjaliści stworzyliśmy swoją własną filozofię prawa opartą na materializmie dialektycznym. Dla nas każdorazowa struktura gospodarcza społeczeństwa tworzy podstawę realną, która tłumaczy całą nadbudowę urządzeń prawnych. Ale wytworzone w ten sposób prawo oddziaływa i przekształca czynniki gospodarcze, które wyłoniły to prawo i tak odbywa się ciągłe wzajemne oddziaływanie między gospodarczą podstawą a prawną nadbudową.

Profesor uniwersytetu w Heidelbergu i były minister sprawiedliwości Rzeszy Niemieckiej Gustaw Radbruch pisze w swoim dziele p. t. „Zarys filozofii prawa”, że socjaliści przywrócili w ten sposób filozofii prawa samodzielną rolę w obrębie nauk społecznych.

„Nie ulega wątpliwości — pisze Radbruch — że porwijąc siła Manifestu Komunistycznego na tym właśnie polega, że jego autorzy w przeciwieństwie do swoich poprzedników utopistów nie oparli socjalizmu na niepewnym gruncie życzeń i nadziei, na uczuciach dobroci i humanitarnych, ale pozbawionych mocy, ani też na ideologiach metafizycznych. Przeciwnie, ze zwyczajną pewnością

siebie, jaką ma intelekt, dali socjalizmowi mocny fundament rachunku, który można uzasadnić i który nie podlega obaleniu i przed stawili socjalizm jako nieodwołalną konieczność losu, która odbiera odwagę sprzeciwu i która wszelkiej nadziei przypina skrzydła... Ale socjalista przyjmuje doktrynę socjalistyczną w rzeczywistości nie dlatego, że wie, iż ona niechybnie zrealizować się musi, lecz dlatego, że odczuwa, iż obecny ustroj społeczny jest niesprawiedliwy, że jest ustrojem eksploatacji i ucisku, a jednocześnie uznaje ustroj socjalistyczny jako postulat sprawiedliwości”.
Tak pisze o socjalistycznej filozofii prawa były minister sprawiedliwości Rzeszy Niemieckiej i dodaje jeszcze słowa znamienne, które winny być wypisane złotymi głoskami w umyśle i sercu każdego prawnika:

„Prawo z istoty swej ma rozszerzenie do sprawiedliwości. Sprawiedliwość zaś wymaga powszechności prawa i równości przed prawem”.
Wszystko, co wspólnym wysiłkiem kulturalnych narodów ustanowiono w dziedzinie ochrony prawnej: rozdział między sądem a administracją, prawo obywatela do właściwego i niezależnego sądu, karanie za czyny ściśle określone w ustawie bez możliwości naciągania faktów do przepisów zbliżonych „podobnych”, zasada, że w razie wątpliwości należy uwiniać, a nie skazywać i że prawo wstecz nie działa czyli szacunek dla praw nabytych — to wszystko są to jedynie gwarancje trwałości i wytrzymałości dwóch filarów, na których spoczywa wszelka sprawiedliwość: po wszechności prawa i równości przed prawem.

MAURZYC KARNIOL

Spokój i zadowolenie zapewniamy
GUM...
BANZAY
ULTRA-SILCO

2 x dziennie 1 grosz
MYDEŁKO DO ZĘBÓW
CHERRY'S
O NIETRZÓWNYM SMAKU

DOLEGLIWOŚCI jak: **ODCISKI**, zgrubiałą skórę, brodawki usuwa bez bólu i bezpowrotnie znany od przeszło ćwierć wieku **„UNICUM”** **UNICUM-KREM** to doskonały i niezawodny środek przeciw poceniu nóg, rąk i pach.
DO NABYCIA W APTEKACH I DROGERIACH
Sprzedawców miejscowych i przedstawicieli rejonowych poszukujemy Chem. Labor. „UNICUM” wł. B. Jurkiewicz Poznań 5.

Wielkie oburzenie w Szwecji

Skandal w wymianie dzieci pomiędzy Szwecją a Niemcami

Gdy w pierwszych latach powojennych padła inicjatywa międzynarodowej wymiany dzieci podczas ferii letnich, cała kulturalna Europa przyklasnęła temu projektowi. Dzieci poznawały obce kraje, obce języki, obyczaje i wyżywały się szowinizmu, o ile go wyniosły z domu. Rodzice, udzielający gościny obcemu dziecku, zawsze starali się uprzyjemnić mu pobyt u siebie, gdyż spodziewali się, że przez wzajemność i ich dziecku będzie jak najlepiej u przybranych rodziców wakacyjnych.

Pomimo zmiany stosunków w Niemczech, Szwecja jeszcze do ostatnich ferii posyłała około 500-600 dzieci do Niemiec i tyleż dzieci niemieckich przyjmowała u siebie.

Ale zdarzył się wypadek, który do żywego oburzył opinię publiczną w Szwecji, a zwłaszcza koła rodzicielskie i odbił się głośnie echem w całej prasie bez różnicy zabarwienia politycznego.

Chodzi mianowicie o 14-letnią szwedzką dziewczynkę, która o małym życiu nie przypłaciła pobytu w państwie brunatnych koszul.

O ile bowiem w Szwecji dzieciom dostarczano wszelkich możliwych rozrywek i dobrze je odżywiano, o tyle w Niemczech dzieciom przede wszystkim wpajano zasady narodowo-socjalistyczne”. I oto zdarzyło się, że dziecko przybyłe z pra-aryjskiej północy kupiło sobie kilka drobiazgów w ży-

dowskim sklepie. Dowiedzieli się o tym przybrani rodzice feryjni i urządzili sąd nad dzieckiem. Za „zbrodnię” tak straszliwą skazano dziewczynkę na głodowe racje żywnościowe aż do końca jej pobytu w „gościnnym domu”. Dziecko tylko rano i wieczór wydzielało krople niemieckiego wojennego chleba i to stanowiło jego odżywianie się w ciągu kilku tygodni.

Dziecko rozchorowało się, a gdy zażądało wezwania lekarza, wyśmiano je.

Dziewczynce udało się jednak, pomimo nadzoru, wysłać list do rodziców i zawiadomić ich o swej ciężkiej sytuacji. Rodzice uprosili telegraficznie pewnego obywatela szwedzkiego, by zaopiekował się ich dzieckiem, a gdy ten w łowarsztwie lekarza zjawił się w „gościnnym” domu, zastał dziewczynkę obłożnie chorą z 40-stopniową gorączką.

Dziewczynkę umieszczono w prywatnej lecznicy, a po wyzdrowieniu odwieziono ją do Szwecji.

Gdy prasa szwedzka wywlokła na światło dzienne tę sprawę, do redakcji pism zaczęli się masowo zgłaszać rodzice innych dzieci, opowiadając różne mniej lub więcej drastyczne przygody swoich dzieci.

Zdaje się, że póki trwać będzie obecny system w Niemczech, żaden kulturalny kraj nie będzie wysyłał dzieci swoich do Niemiec.

DO SZKOŁY W OBUWI
E m k a
CHŁODNA 40
TANIO NA SPŁATY
PLACE budowlane. Osiedle. BLIZNE. Ziemia ogrodowa, sucha. Szosa przez teren. Tramwaj „B” blisko. Autobusy na miejsce. Na przedłużeniu ulicy Górczewskiej. Powierzchnia 2000-3000 łokci kw. Widoczność na mieście Blizne. Pawłowscy od 12 do 4 codziennie oraz od 5 do 6 WILCZA z 3 m. 3 prócz świąt.

EGZEME, uszaje, krosty, pryszcze, zmarszczki, plamy, pęgi, oparzenia, odparzenia, szorstkość, czerwoność, swędzenie skóry, usuwa bezwzględnie działa jący wszechstronnie „Krem regeneracyjny”. Tuba złoty 1.50, 3.00. Laboratorium Magistra Grabowskiego, Warszawa, Aleja 3-go Maja 2. Telefon 2-16.72. Zładac. Apetki, Drożdże, ceramierie, lub bezpośrednio za pobraniem złotych 3.50.

ZAWAJOMIENIE
Zawładamy WW. PP. Odbiorców i Konsumentów, że uruchomiliśmy nowy dział, gdzie produkowane są następujące artykuły:
KAWA
NAMIASTKA

SFINKS
KAWA
SŁODOWA
CYKORIA
WYBOROWA
wytwarzane z pierwszorzędnych surowców, mechanicznie, w idealnych warunkach higienicznych.
Wymienione produkty nabywać można we wszystkich sklepach spożywczo-kolonialnych.
Haberbusch i Schiele S. A.
Warszawa. Ceglana 6.

„Gwiazdę Polski”?
Już w najbliższych dniach z Doliny Chochołowskiej wyruszy do podniebnego startu pierwszy polski balon stratosferyczny. Jak przypuszczają fachowcy lot o podobny stratosfery trwać będzie około 12 godzin.
„Gwiazda Polski” w ciągu tego czasu pozostawiać będzie w stałej łączności radiowej z ziemią i rozmowy, prowadzone z podniebnej wysokości mogą być słyszane przez radioluchaczy w promieniu do 500 km.

niema lepszych
jaka
„POLONIA”

POŁ DARMO
Z powodu kryzysu sprzedajemy 5 cennych książek tylko za zł. 3.85. (to one: 1) ADWOKAT I DORADCA DOMOWY. Wzory odwołań podatkowych, sądowych, skarg sądowych, podań do władz i urzędów. Sprawy egzekucyjne, majątkowe, eksmisyne, rolne, budowlane, spadkowe, wekslowe, kredytowe, wojskowe, małżeńskie. Wzory umów dzierżawnych, ofert, podań o pracę i t. p. 2) NOWY SEKRETARZ DLA WSZYSTKICH. Wzory listów prywatnych, ofert, podań i t. p. 3) DZIEŁO LEKARSKIE. Wielki zbiór recept i przepisów na różne choroby i dolegliwości. 4) TANIĄ KUCHNIĄ NA CIĘŻKIE CZASY. Setki cennych przepisów. 5) Dr. Ostrowski. IDEALNY ŚRODEK ZA POBIEGANIA CIĄŻY. Nowe wyd. 1938 z ilustracjami. Cały komplet tylko zł. 3.85. Płać się przy odbiorze. Adresujecie: Wyd. „PERFECT-WATCH” Dz. 84. Warszawa, ul. Marińska 11-1.

P. G. WODEHOUSE
W STARYM DWORZE
64) Z angielskiego przełożyła **B. KOPEŁOWNA**
— O nie. Mam wrażenie, że teraz już jest wszystko w porządku. Zwróciłem mu uwagę, jakiego to wywarłoby wrażenie na naszej wspólnej macosze, gdyby stanął przed sądem, oskarżony o złamanie obietnicy małżeństwa, — a wtedy w dużym stopniu stonował swój zapał. Jego namiętność dla abstrakcyjnej sprawiedliwości zbladła. Gdy opuściłem go, myślał już trzeba i gotów był postępować rozsądnie. Nie potrzebuje się pan obawiać, że Tubby zrobi nam kawał.
Sir Buckstone odetchnął głęboko.
— Panie Józiu — zaczął głosem drżącym od wdzięczności. — O, jak się masz, moja droga.
Lady Abbott, kulejąc trochę, co nie wydałoby się dziwne u nikogo, biorącemu udział w zawodach maratońskich, dotarła do celu wędrówki.
— Byłaś na spacerze, Toots?
— Poszłam zobaczyć się z Samem.
Twarz sir Buckstone'a, która rozjaśniła się na widok żony, pokryła się znówu mrokiem.
— Rozmawiałem o nim właśnie z Józiem. Cóż ci powiedział twój brat?
— Powiedział, że jest podobny do północno-zachodniej policyjnej konnej.
— Tak powiedział, co?
— Tak, i że robota musi iść.

— Nie wspomniał przypadkiem, co zamierza robić?
— Nie. Ale nie możesz się tego spodziewać, prawda? Ręczę jednak, że ta łascia coś knuje. Powiedziałam mu, że młody Vanringham siedzi pod cedrem z książką i że nie ruszy się stamtąd, ale to go jakoś nie wzruszyło. Uśmiechnął się tylko i powiedział coś o wiedzy. No, ale myślę, że wszystko będzie dobrze — zakończyła lady Abbott pogodnie. — Jedno tylko mamy do zrobienia, to znaczy — czuwać.
Wypowiedziawszy te słowa otuchy, udała się w dalszą drogę, pragnąc jak najprędzej znaleźć się na swej kozetce i podnieść nogi do góry.
Sir Buckstone, wyznawca poglądów pana Chinne-ry, czy też — mówiąc innymi słowy — pesymistycznej szkoły myśli, nie był zbyt zbudowany jej przewidywaniami. Obraz przebiegłego komornika czającego się do skoku, wywoływał w nim uczucie depresji. I — jak powiedział teraz Józiu, przerywając posępne młczenie, które zaległo po odejściu lady Abbot — najgorsza w całej tej przeklętej historii była niepewność, stan oczekiwania, uczucie, że w każdej chwili zdarzyć się mogło najgorsze.
Józiu pogładził go ze współczuciem po ramieniu.
— Niech pan nie poddaje się rozpacz, panie Buck. Ale rozumiem dobrze, o co panu chodzi. Jest to najbardziej męczące dla systemu nerwowego. Przypominają się panu pewno żywo stare czasy, kiedy był pan wielkim myśliwym. Wiele razy — niewątpliwie — gdy torował pan sobie drogę przez dżunglę afrykańską...
— W Afryce nie ma dżungli

— Nie ma?
— Nie.
— Jakies niedbalstwo — rzekł Józiu. — No więc, wiele razy, gdy torował pan sobie drogę przez to, co w Afryce zastępuje dżunglę, musiał pan słyszeć poza sceną chrapliwy oddech — i uświadamiał pan sobie, że wśląd za panem kroczy miejscowy tygrys. I pewny jestem, że najgorsza w tym musiała być niepewność, — uczucie, że nie może pan przewidzieć, kiedy ta bestia chwyci pana z tyłu za kołnierza. Tak samo jest z tym Bulpitem. Jaki — pytamy sami siebie — będzie jego następny krok?
— Właśnie.
— A jaka na to odpowiedź? Po prostu, że nie wiemy nic. Możemy tylko — jak powiada lady Abbott — czuwać. Jakże proste — westchnął Józiu — byłoby wszystko, gdyby Peake nie odstąpił mu tego statku.
Sir Buckstone wstrząsnął się.
— Panie Józiu, — rzekł — im więcej o tym myślę, tym większej nabieram pewności, że miał pan rację, mówiąc o udziale Peake'a w całej tej historii.
— Dowody wskazują na to.
— Nie ma wątpliwości. Co sprowadziło tego człowieka? Przyjechał, aby utorować drogę Bulpittowi Pocco wynajętą statek? Najwidoczniej po to, aby zaopiekować Bulpittowi bazę operacyjną. Nie ma innego wytłumaczenia. Czy normalni, niewinni ludzie wynajmują statki na mieszkanie? Rozumie się, że nie. Na cóż komu, do diabła, potrzebny jest statek mieszkalny? „Mignonette” była balastem na rynku od chwili, gdy została wybudowana.
(D. c. n.)

Jak to będzie w przyszłej wojnie

Linia, której wróg nie przekroczy

Linia Maginota -- arcydzieło skutecznej obrony

Granice państw europejskich najeżyły się obronnymi liniami, mającymi bronić przed inwazją nieprzyjaciela. Pierwowzorem tych linii, niedoścignionym do tej chwili, jest francuska linia Maginota, tak zwana od zmarłego ministra wojny, który był jej inicjatorem.

Linia ta zaczyna się koło Dunkierki i ciągnie się do granicy szwajcarskiej w pobliżu Genewy. Wznosi się na wzgórze i wyniosłości i opada w doliny. Dla turysty, nie wiedzącego gdzie się ona znajduje, jest niemal że niewidoczna, dopiero po bliższym przypatrzeniu się można zauważyć okrągły szczyt wieżyczki, w której mieści się gniazdo karabinów maszynowych, lub wejście do fortu. We dług zdania ogólnego znawców LINII TEJ NIE DA SIĘ SFORSOWAC NAWET KOSZTEM NAJWIĘKSZYCH OFIAR.

Nikt żywy nie przekroczy linii piekielnego ognia, który wybuchnie za najmniejszym alarmem. Długie rzędy periskopów badają i śledzą, co się przed linią dzieje. Na dany sygnał nie widoczna linia zasypuje wroga SETKAMI TYSIĘCY ŚMIERCIONOŚNYCH POCISKÓW.

W czasie pokojowym załoga linii składa się ze STU TYSIĘCY LUDZI. Wzdłuż linii rozmieszczonych jest 14 TYS. POZYCYJ Z DZIAŁAMI I KARABINAMI MASZYNOWYMI.

Dowódcy tych pozycji znajdują się w podziemiu w zupełnie bezpiecznych schronach. Nawet 3 ciężkie pociski wybuchające jeden po drugim nad schronem nie zdołają przebić jego powoły.

GAZ RÓWNIEŻ TAM SIĘ NIE PRZEDOSTANIE. Ciśnienie powietrza bowiem w środku jest większe od ciśnienia na zewnątrz. Dlatego załoga jest zupełnie bezpieczna i

Na ćwiczeniach przeciwlotn czo-gazowych



Rewia czołgów francuskich



może się obejść bez uciążliwych masek gazowych.

Połączenia telefoniczne, kable elektryczne itd. znajdują się 15 stóp pod powierzchnią ziemi, a komunikacja zabezpieczona jest ponadto liniami rezerwowymi, tak że funkcjonowanie ich jest

KOMPLETNIIE ZABEZPIECZONE.

Niema również otworów na karabiny maszynowe, gdyż wieżyczki, w których się znajdują, są ściśle zamknięte, a załoga kieruje nimi automatycznie, jak to się dzieje na statkach wojennych. Ogniem kierują oficerowie w hermetycznie zamkniętych izbach, w bezpiecznych schronach, z których przy pomocy periskopów obserwują okolice. Przy pomocy sygnałów porozumiewają się z załogą.

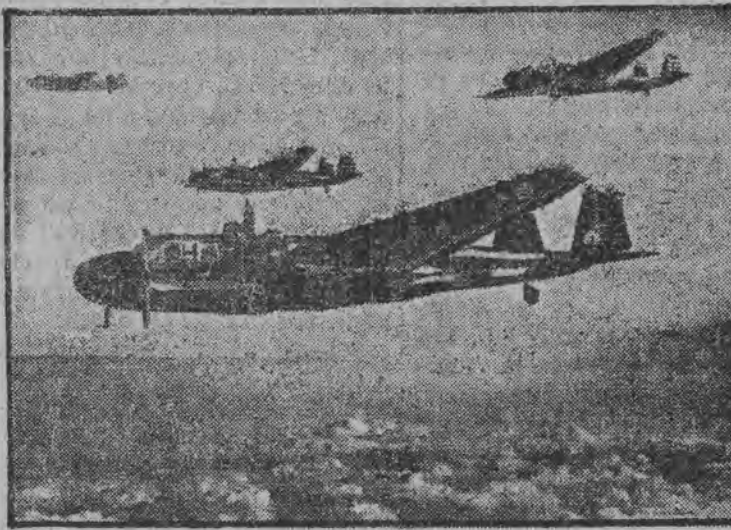
Wielopiętrowe mrowisko, zaopatrzone w ogromną ilość wind, ma doskonałe instalacje wentylacyjne, tak, że POWIETRZE W TYCH POD-

ZIEMIACH JEST ZAWSZE ŚWIEŻE.

Działa i karabiny maszynowe są chłodzone automatycznie. Armaty i karabiny mogą strzelać we wszystkich kierun-

kach, dzięki czemu napastnik nie może zdobyć wylaniających się nad powierzchnię wieżyczek. Gdyby jednak wbrew wszelkim przewidywanom i prawdopodobieństwu jakaś

Atak samolotów bombowych



Nowa straszliwa broń przyszłej wojny

Wojna bakteriologiczna

grozi obecnie ludzkości

Prasa zagraniczna w licznych artykułach opisuje skutki i przebieg przyszłej wojny, w której dominować będzie broń chemiczna. Obrona przed gazami została już ujęta w pewną systematykę, opracowano szereg skutecznych sposobów, mających na celu zmniejszenie liczby ofiar wojny gazowej. Obrony uczy się całe społeczeństwo. Niewątpliwie mogą być jeszcze w przyszłości przykre niespodzianki pod postacią nieznanych dziś gazów, ale na to będzie się przygotowanym. Jest jednak inne niebezpieczeństwo, niebezpieczeństwo, kryjące się poza trującymi oparami gazów bojowych—wojna bakteriologiczna.

Wydawałoby się, że nawet najbardziej skłócona ludzkość nie poważy się na taki krok, a jednak determinacja, widmo klęski i upokorzenia i taką broń może podsunąć, tak, jak to zresztą uczyniły państwa centralne, po raz pierwszy stosując chlor, aby przeważać szalę zwycięstwa na swoją stronę.

Broń bakteriologiczna, jak każdy nowy sposób walki, jest nieokreślona w skutkach. Człowiek lub zwierzę od chwili zarażenia do czasu skonstatowania choroby przenosi się z miast na miasto, styka się z ludźmi zdrowymi i, nie wiedząc o swym stanie zdrowotnym, staje się mimowolnym spraw-



W WOJNIE BAKTERIOLOGICZNEJ NAJWIĘKSZĄ ROLĘ ODEGRA LOTNICTWO.

czą rozszerzania się choroby zakaźnej. Nawet już po wyzdrowieniu człowiek ten jest jeszcze przez pewien czas nosicielem zarazków. Bakterie niektórych chorób są szczególnie niebezpieczne ze względu na swoją stosunkowo dużą odporność na temperaturę, wilgoc lub słońce. Bakterie tych właśnie chorób nadają się przede wszystkim do użycia w wojnie.

Rozprzestrzenianie się chorób zakaźnych podczas wojny jest w ogóle łatwe. Duże skupienia ludzi

na stosunkowo niewielkich przestrzeniach w miastach oraz w polu tworzą bardzo podatne do rozprzestrzeniania się epidemii warunki. Oprócz lotnictwa, które przy pomocy specjalnych bomb będzie mogło zarażać obszary, leżące nawet daleko poza streją oddziaływalnych, niewątpliwie dużo ztego uczynić może dywersja, sięgająca w dalsze zakątki kraju.

Na te rozważania o wojnie bakteriologicznej specjalnego posmaku nabierają fakty masowych za-

część linii została zdobyta, to na mocy urządzeń przypominających te, które stosuje się na statkach wojennych, izolowano by ją od części sąsiednich i WYSADZONO W POWIETRZE WRAZ Z WROGIEM, który dostał się do jej wnętrza.

W siedmiu podziemnych piętrach, urządzonych celowo i wygodnie, żyją żołnierze, którzy mają tam łóżka, żywność, radio i wszechobecny telefon. Strzelcy przy pomocy sprężyn kierują karabinami zdala i nie znajdują się sami w wieżyczkach.

Szerokość linii Maginota wynosi 30 mil angielskich. Na tym również polega jej siła. Forty i twierdze znajdujące się z tyłu, połączone są tunelami z pozycjami frontowymi.

Podziemna kolej wzdłuż linii umożliwia transport ludzi i dowoz amunicji. Każdy fort zaopatrzone jest w instalacje zapewniające ma dopływ ciepłej

zimnej wody i centralne ogrzewanie. W olbrzymich magazynach znajdują się WIELKIE ZAPASY ŻYWNOSCI.

Zapewnione są również pomieszczenia dla okolicznej ludności na wypadek ewakuacji. Na pierwszy rzut oka nie można odróżnić normalnego wzgórze od wzgórze wydrążonego, pod którym mieszczą się baraki, stanowiące pomieszczenie dla 10.000 ludzi.

W chwili niebezpieczeństwa strażnicy, czuwający przy teleskopach, dają sygnał a działa i karabiny poczynają AUTOMATYCZNIE DZIAŁAĆ.

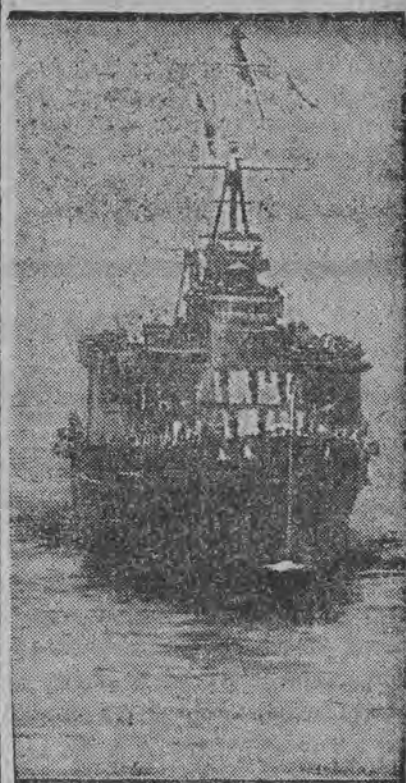
W sposób bardzo pomysłowy zabezpieczono linię Maginota przed atakami tanków. Czyhają na nie tzw. „szparagi” czyli żelazne ostrza, ukryte w ziemi. Dalsze rzędy „szparagów” zaopatrzone są w środki wybuchowe, które zdolne są wysadzić tank w powietrze.

Linia Maginota jest kompletnie IZOLOWANA OD OTOCZENIA,

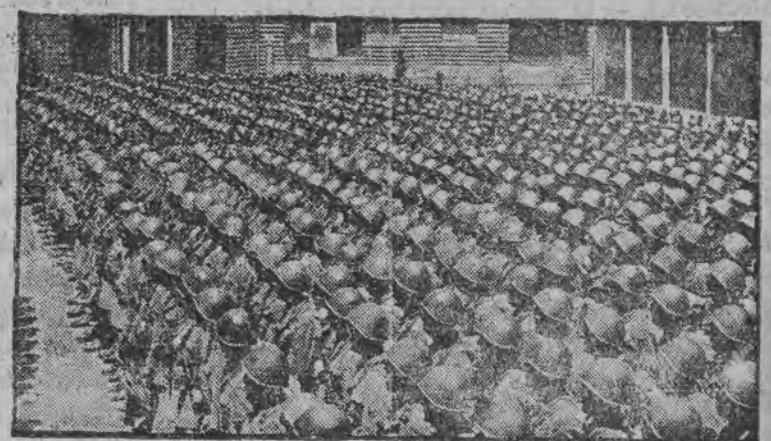
nawet błysku światła nie widać z zewnątrz. Pięć pięter pod ziemią znajdują się szpitale dla rannych, a o kilka mil od przednich pozycji, w biurach, do których żaden odgłos z zewnątrz nie dochodzi, pracują sztaby. Tak wygląda francuska linia Maginota, o której się mówi powszechnie, że NIKT NIE ZDOŁA JEJ PRZEKROCZYĆ.

Jest ona gwarancją bezpieczeństwa Francji i dowodem, że Francja nie pożąda zwyciężyć, ale czuwa bacznie nad swoim bezpieczeństwem. Pewien słynny pisarz wojskowy wyraził się, że stworzenie takiej nie dającej się zdobyć linii podważa myśl o wojnie, której motorem jest chęć zdobycia nowych obszarów, co w tym wypadku nie da się urzeczywistnić.

Nowoczesny krążownik angielski



Piechota w ryszunku bojowym



14 miliardów dolarów

wydaje się rocznie na zbrojenia

W „New York Times” ukazał się ciekawy artykuł na temat kosztów, jakie świat ponosi na utrzymanie swego pogotowia wo-

jennego. Okazuje się z niego, że rocznie świat wydaje na zbrojenia 14 miliardów dolarów.

Wiadomości z całej Polski

KONDUKTOR ZGINĄŁ, RATUJĄC PASAŻERA.

W pociągu osobowym Lwów — Sambor pełni służbę konduktor Fr. Skaczyło, zam. w Samborze. Na podsamborskim przystanku kolejowym Koniuszki Siemianowskie wysiadł on na chwilę i w momencie ruszenia pociągu wskoczył na stopień wagonu. W tej samej chwili natknął się na jakąś kobietę, zamierzającą wyskoczyć z wagonu na peron. Ponieważ pociąg znajdował się już w pełnym biegu, konduktor powstrzymał kobietę od karkołomnego skoku. Został jednak przez nią gwałtownie odepchnięty i, straciwszy równowagę, runął ze stopnia wprost pod koła pędzącego pociągu. Pociąg natychmiast zatrzymano, ale z podkół wyciągnięto już tylko okropnie zmasakrowane zwłoki nieszczęśliwego kolejarza.

Identyczności sprawcy strasznego wypadku dotychczas nie ustalono.

B. URZĘDNIK — OSZUST.

Przed Sądem Grodzkim we Lwowie stanął b. urzędnik sądowy Wawszków, pod zarzutem dokonania szeregu oszustw. Wawszków obiecał kilku osobom wyrobienie rozmaitych posad, pobierając różne sumy na koszty rzekomej interwencji. Oszust skazany został na 8 miesięcy więzienia i 5 lat utraty praw obywatelskich.

WYROK NA OSZUSTA.

W Gdyni odbyła się rozprawa sądowa, na której stanął w charakterze oskarżonego oryginalny przestępca. Jest nim Bronisław Władysławski, który przez 18 lat podawał się za swego brata Lucjana, zmar-

tego w 1920 r. Przez ten czas dokonał on wielu oszustw, oraz kradzieży i był karany przez sądy 12 razy.

Obecnie stanął przed sądem za kradzież mieszkaniową w Gdańsku. Podał się on za Wasyła Prokopa, Ukraińca. W czasie rozprawy

Odsłonięcie sztandaru

W niedzielę, dnia 25 września b. r., o godz. 2-iej po południu odbędzie się w Sali Cementowni „WIEK“ w Ogrodzieńcu

UROCZYSTE ODSŁONIĘCIE SZTANDARU

Centr. Zw. Rob. Przemysłu Chemicznego Oddziału Ogrodzieńca. Wyjazd z Gdyni o godz. 10.00. Wyjazd z Gdyni o godz. 10.00. Wyjazd z Gdyni o godz. 10.00.

Sran zatrudnienia w fabrykach

zrzeszonych w Krajowym Związku Przemysłu Włókienniczego

Jak nas informuje Krajowy Związek Przemysłu Włókienniczego w Łodzi, stan zatrudnienia fabryk zrzeszonych w krajowym Związku Przemysłu Włókienniczego w pierwszej połowie września r. b. był następujący:

Ogólnie czynnych było w tym okresie 100 fabryk, 5 natomiast było unieruchomionych. Ogółem pracowało 12.948 robotników.

Ilość czynnych zakładów na 6 dni w tygodniu było 83, przy czym znalazło w nich pracę 11.598 robotników.

umysłowo chorego, zeznając, że nie pamięta i nie rozumie, gdyż jest dziedzicznie obłądany. Gdy jednak sąd ogłosił wyrok, skazujący go na 10 miesięcy więzienia za kradzież i podszywanie się pod imię zmarłego brata, Władysławski odzyskał pamięć i zaczął się awanturować.

SKAZANY NA MOCY USTAWY O OCHRONIE IMIENIA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Wydział karny Sądu Okręgowego na sesji wyjazdowej w Tczewie rozpatrywał sprawę rolnika Jana Salomona, zamieszkałego w Zdunach, pow. starogardzki, który dopuścił się publicznej zniewagi pamięci Marszałka Piłsudskiego. Sąd skazał Salomona na 6 miesięcy bezwzględnej więzienia.

Potokarz skazany na więzienie

Potokarz skazany na więzienie

Stanisław Rybak (Grzybowa 60) grasował na drogach na przedmieściach Łodzi i specjalnością jego było okradanie wieśniaków zdążających nocą lub też nad ranem na targ. Rybak tak wyspecjalizował się w swym „zawodzie“, że najmielsze nawet kradzieże uchodziły mu bezkarnie.

W dniu 8 sierpnia br. już o godzinie 5 rano, gdy był pełny dzień, skradł z wozu Natalii Bacer z Sieradzkiego kosz z masłem i jajami. Kradzież spostrzegł policjant.

Wszczętł pościg, a Rybak nie widząc innego sposobu, wpadł do hał targowych przy ul. Piotrkowskiej 317, gdzie w czasie ucieczki wyrzucił kilka sfranagów, wyrządzając dalsze szkody.

W mieszkaniu ujętego rabusia znaleziono kilkadziesiąt koszyków i baniek od śmietany, mleka, co wskazywało na rozmiary jego kradzieży.

Wczoraj Sąd Grodzki w Łodzi skazał Rybaka na 8 miesięcy więzienia.

Zakłuli nożami, po odmówił pieniędzy na wódkę

Onegdaj, jak to podawaliśmy, w Pabianicach, gm. Radogoszcz, napadnięty został i pokłuty nożami 43-letni Antoni Suski, zam. przy ul. Wrzesińskiej 46. Suski wsku tek przebiecia opłucnej i brzucha stracił przytomność. Przewieziono go do szpitala.

Zarządzone dochodzenie ustaliło, że napadu dokonali znani awanturnicy — 34-letni Stanisław

Szatkowski z Pabianiki i 33-letni Ignacy Selwestrow z ul. Urzędniczej 28.

Obaj wieczorem wafesali się w stanie pijanów już i zaatakowali Suskiego o pieniądze na wódkę. Gdy odmówił, rzucili się na Suskiego i poranili w straszliwy sposób nożami.

Obu rabusjów osadzono w więzieniu.

Zmasakrowali za miastem staruszkę

W Sieradzu, na przedmieściu Wólka, w zaroślach tuż przy parkanie cmentarza ewangelickiego, znaleziono w kałuży krwi potwor-

nie zniekształcone zwłoki starszej niewiasty.

Badania wykazały, że zabita była Anna Koronewa, pensjonariuszka domu starców, która była częstym gościem w tej okolicy, odwiedzając znajomych, którzy nieśli jej pomoc.

Staruszka została zabita kilkoma pchnięciami noża w piersi i brzuch, tak, że z rozprutej przepony brzusznej wypłynęły jelita.

W wyniku zarządzonych badań policja zatrzymała trzech robotników murarskich, którzy byli w tej okolicy zatrudnieni przy pracy i istnieje podejrzenie, iż są sprawcami potwornego mordu. Nazwiska zatrzymanych trzymane są w tajemnicy.

Jak prasa hitlerowska za pomocą bredni robi „nastrój“

BERLIN (PAT). — Przeświadczenie, że zagadnienie Czechosłowacji dobiega swego rozwiązania, panuje w Niemczech powszechnie. Ton prasy niemieckiej podnosi się z godziny na godzinę. Myśl przewodnią olbrzymich nagłówków i artykułów wstępnych jest, że Rzesza stała się

obecnie bezpośrednim przedmiotem prowokacji bolszewickiej (!) Szeroki depesz z pogranicza niemieckiego donosi o powtarzających się incydentach granicznych, ostrzeżeniu uciekinierów Niemców sudeckich i t. p. Napady te — wedle prasy niemieckiej, dokonywane są przez bandy komunistyczne w mundurach czeskich. Postępowanie Rządu praskiego — piszą dzienniki niemieckie — stanowi wyraźną prowokację Rzeszy. Kraj sudecki, w którym szaleją obecnie bolszewicy i rozpasana soldateska stała się palącym ogniskiem, które ugasić należy możliwie jak najszybciej i gruntownie.

Z teatrów

PIERWSZY PORANEK W TEATRZE POLSKIM

Dziś, w niedzielę, o godz. 12-iej w południe, pierwszy poranek dla młodzieży szkolnej i najszerszych sfer publiczności. Dana będzie świetna komedia Oskara Wilde'a „Brat mar notrawny“ w reżyserii dyr. Hugona Morycińskiego.

Dziś, w niedzielę dwukrotnie: o godz. 4-ej popoł. i 8.30 wiecz., a w poniedziałek o godz. 7.30 wiecz. cieszącą się wzrastającym powodzeniem szlagierowa komedia M. Laszlo „W perfumerii“ w reżyserii dyr. Hugona Morycińskiego.

„CYRANO DE BERGERAC“ W TEATRZE POLSKIM

Wkrótce wchodzi na afisz Teatru Polskiego bohaterka komedia Edmunda Rostanda „Cyrano de Bergerac“. Monumentalna sceniczna opowieść ta o życiu i miłości francuskiego żołnierza i zawiadzi — poety, otrzymała piękną i stylową oprawę sceniczną, nad którą od tygodni pracują warsztaty Łódzkich Teatrów Miejskich. Efektowna całość — bardzo widowiskowa i romantyczna ukaże się w inscenizacji dyr. Karola Borowskiego.

TEATRY: POPULARNY I W SALI GEYERA

Dziś w niedzielę, w Teatrze Popularnym, Ogrodowa 18, dwukrotnie — a to o godz. 4.30 popoł. i 8.15 wiecz. „Azantika“ Wł. Perzyskiego. W sali Geyera dana będzie dziś o godz. 4.30 popoł. i 7.30 wiecz. „Dama od Maksyma“.

Po pijanemu popełnił harakiri

Ulica Pułaskiego w Pabianicach była w dniu wczorajszym widowiskiem niezwykłej sceny.

Z domu przy ul. Pułaskiego 11, wybiegł jakiś mężczyzna w stanie pijanym i trzymając w rękach duży nóż rzeźniczy, począł nim grozić przechodniom.

Na ulicy powstał wielki popłoch. Ludzie zaczęli uciekać i kryć się po bramach. W pewnej chwili pijany osobnik zadał sobie kilka ciosów nożem w brzuch, powodując silne krwawienie.

Wzywano pomocy policji oraz pogotowia. Z trudem udało się o-

bezwładnie szaleńca, którym się okazał Michał Dudek, zam. przy ul. Pułaskiego 11.

Lekarz pogotowia po udzieleniu pomocy, przewiózł go do komisariatu, gdzie sporządzono mu protokół.

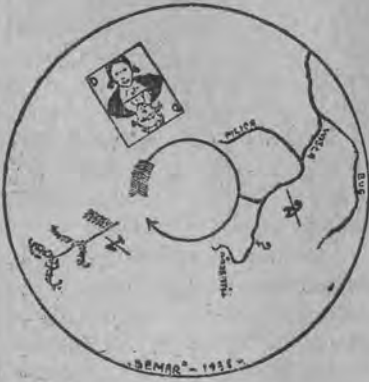
WITAJCIE OD R. 1936

WÓZKI DZIECIĘCE
KOŁKA METALOWE
MATERACE
NAJTAJNIEJ W FABR. SKŁADZIE

J. B. WÓLKOWSKI
NARUTOWICZA 11 TEL. 157-70
REPERACJE I LAKIEROWANIE

Rozrywki umysłowe

Zadanie Nr. 66.
Rebu kołowy
ul. D. Markus, Brok.



W stulecie poety demokracji.
Nagroda: książka.

Zadanie Nr. 67.

Z poniżej podanych wyrazów wybrać po 3 obok siebie stojące litery. Po ustawieniu liter tych w podanym porządku otrzymamy rozwiązanie. 1. Kowal. 2. Kakao. 3. Zbyt.

Pośrednik handlowy. Zadanie Nr. 65: 4 koty.

Nagroda: książka.

Rozwiązanie zadania Nr. 63: Nowa wojna grozi zagładą cywilizacji. Zadanie Nr. 64: 1. Aplikant adwokacki. 2. Nagrody wylosowali: 1. Leonid Marczuk, wieś Burki, poczta Luboml. 2. Ch. Kaufman, Belchatów, ul. Pabianicka 13. 3. Zygmunt Krasifski, Gdynia-Orłowo, ul. Łowicka 11.

ODPOWIEDZI REDAKCJI DZIAŁU R. V.

K. Ch. Belchatów; rozwiązanie nie można przesyłać jako druki.

J. D. Łódź: do nadsyłanych zadań należy dołączać pełne rozwiązanie. Czekaemy na nadesłanie takowych.

3 K. Warszawa: Część zadań pojździe M. P. Pilica: Nie wydrukujemy.

UWAGA: nagrody są losowane. Rozwiązania zadań z tego N-ru należy nadsyłać do dnia 29.IX. b. r. na adres naszej warszawskiej Redakcji (Warszawa 7).

Radio łódzkie

7.20 Muzyka poranna w wyk. Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 8.35 Kwadrans melodji ludowych (płyty). 8.50 Gra zespołu harmonistów Kaczyńskiego. 9.10 Odczytanie programu. 9.15 Transmisja z Częstochowy. 11.45 Na horyzoncie łódzkim — felleton. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Poranek symfoniczny w wyk. Ork. P. R. pod dyr. Kazimierza Hordulaka (transmisja z Konserwatorium Warsz.). 13.00 „Książki mojej dzieciństwa“ — szkice literackie Marii Dąbrowskiej. 13.15 Utwory fortepianowe gra Władysław Kędra. 13.45 Muzyka obiadowa (płyty). 15.00 Audycja dla wsi. 16.15 Komedie Aleksandra Fredry, wieczer XII: „Brytan Bryś“ — Radiofonizacja Andrzeja Rybickiego. Wstęp Eugeniusza Kucharzkiego, prof. U. J. K. (ze Lwowa) 17.05 Koncert rozrywkowy Ork. P. R. pod dyr. S. Dzięgielewskiego. Maryla Karwowska i Janusz Popławski — śpiew. W przerwie: Chwila Biera Studiów. 18.50 Święto kolejarzy w Radomin. 19.50 Przerwa. 19.55 Reportaż red. Tadeusza Strzelckiego przed transm. z Lozanny. 20.00 Koncert Ignacego Paderewskiego Transmisja z Lozanny. 20.45 Przegląd polityczny. 20.55 Dziennik wieczorny. 21.05 „Ta-joj“ — wesoła audycja w opracowaniu Wiktora Budzyskiego (ze Lwowa). 21.40 Transmisja ze Stud. onu Wojska Polskiego w Warszawie fragmentów międzypaństwowego meczu piłkarskiego Polska - Jugosławia o puchar króla Piotra II. Wiadomości sportowe z Rozgłośni P. R. 22.30 Muzyka taneczna w wyk. zespołu Pawła Ryssna. 23.10 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i Komunikat meteorologiczny.

Nocne dyżury aptek

Sadowska-Dancerowa, Złoterska 63, W. Groszkowski, 11 Listopada 15, T. Karlin, Piłsudskiego 54, R. Rembelski, Andrzeja 28, J. Chądzyńska, Piotrkowska 165, E. Miller, — Piotrkowska 46, G. Antoniewicz, Pałanicka 56, J. Unieszowski, Dąbrowska 24a.

OGŁOSZENIA LEKARSKIE

DOKTOR

KLINGER

LEKARZ CHOROBY WENERYZYCHNYCH, SEKSUALNYCH I SKÓRNYCH (włosów)

przeprowadził się na

ul. Przejazd 17

GODZINY PRACY: od 9—11 i od 6—8. Tel. 132-28.

Dr. med.

Jerzy Sudya

choroby kobiece i położnictwo

LEGJONÓW 11. TEL. 115-27

godz. przyjęć 8—10 i 4—8

Poradnia Wenerologiczna

Piotrkowska 45, tel. 147-44

Lecz. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych

Kobieta - lekarz przyjm. od 11—1 i od 3—5 czynna od 9 rano do 9 wiecz.

Porada 3 zł.

Dr. med.

TREPMAN

specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczopielowych

ZAWADZKA 6, 234-12

przyjmuje od 8—11 2—4 i 6—8 w. w niedziele i święta od 8—1 w poł.

Dr. Med.

H. RÓŻANER

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych

Narutowicza 9, II p., front

Tel. 128-98

przyjmuje od 9—1 i 5—9 wiecz.

LECZNICA OMEGA

GŁÓWNA 9, tel. 142-42

Przyjmują lekarze we wszystkich specjalnościach. Gabinet dentystyczny. Rentgen, Kwarce, analizy. Od 8 rano do 8 w., w niedziele 9—1 pp.

Porada 3 zł.

Dr. K. LUBICZ

Chor. skórne, weneryczne i seksualne

Piłsudskiego 69

(róg Narutowicza) tel. 141-33

od 8—10, 12—2, 5—8 wiecz.

w niedziele i święta od 9—11.

Dr. med.

Paulina LEWI

Specjalność chorób kobiecych i akuszeria

Sródmiejska 28 telef. 240-10

przyjmuje od 12—2 i od 4—8 wiecz.

Dr.

REICHER

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych.

leczenie promieniannu Roentgena.

Południowa 28. tel. 201-93.

Przyjm. od 8—11 r. i 5—8 wiecz. w niedz. i święta od 9—12 pp.

DR. MED.

E. Wołkowsky

Spec. chor. wenerycznych, seksualnych i skórnych

wznowił przyjęcia

CEGIELNIANA 11. Telefon 238-02.

Przyjmuje od godz. 8—12 od 4—9 w. w niedziele i święta od 9—1.

Dr. RUNDSZTEIN

AKUSZER - GINEKOLOG

POMORSKA 7, Telefon 127-34

Przyjm. od 8—1 r i 4—8 wiecz.

Dr. A. S. Tenenbaum

CHOROBY WEWNĘTRZNE (spec. choroby płuc)

POWROCIŁ

Piotrkowska 109

220-25

przyjmuje 6—8 pp.

Dr. med. N. EWIAZSKI

spec. chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych

ANDRZEJA 5, tel. 159-40.

Przyjmuje od 8—11 rano i od 5—9 w niedziele i święta od 9 do 1 pp.

Pierw PRZYCHODNIA WENEROLOGICZNA

leczenie chor. wenerycznych i skórnych

Zawadzka 1, telef. 122-73

czynna od 8 r. do 9 w. PORADA 3 zł.

CORSO

Początek seansów o godz. 4 po poł. W soboty i niedziele — o godz. 12.

CENY MIEJSC OD 50 GROSZY.

D Z I Ś

Wielki rewelacyjny film

CÓRKA SZANGHAJU

W popisowej roli ANNA MAJ WONG oraz Charles Bickford, Philip Ahn

Egzotyczne tło awanturycznych przygód. Dramat pełen emocji i napięcia! — Nadprogram: Wesoła komedia

Robotnice i robotnicy! pracownicy! Towarzysze! Obywatele!

Polska Partia Socjalistyczna wzywa Łódź Robotniczą do przybycia na **WIELKIE ZGROMADZENIE**

które odbędzie się w niedzielę, dnia 25 września 1938 r. o godz. 11 rano na Polesiu Konstantynowskim przy Grobach Poległych Bohaterów Rewolucji r. 1905-7, z okazji Zlotu Młodzieży Socjalistycznej.

Okręgowy Zlot Młodzieży P. P. S.

Młodzież Robotnicza manifestuje swą nieugiętą wolę walki o Polskę Ludową, o Wolność i o Socjalizm!

Polska Partia Socjalistyczna ogłosiła wrzesień jako miesiąc młodzieży. W ramach tego miesiąca Młodzieży odbyły się w całym kraju wielkie zgromadzenia i manifestacje Młodzieży P. P. S.

W Łodzi odbyło się 4 września polityczne Zgromadzenie Młodzieży w sali „Angielskiej”, a 11 września Wielka Akademia w sali Teatru Polskiego. 18 września Młodzież P. P. S. łącznie ze starszymi towarzyszami kolportowała na ulicach miasta „Łodzianina” i „Młodzież”.

Punktem szczytowym Miesiąca Młodzieży są Zloty okręgowe, które odbyły się 18 września w Warszawie i Katowicach, dziś odbywają się w ŁODZI i Rzeszowie, a 2 października odbędą się w Radomiu i Kaliszu.

Dzisiejszy Zlot Okręgowy w Łodzi obejmuje Młodzież PPS w Łodzi i Okręgu łódzkim. Zlot ten odbywa się w chwili specjalnej i ma charakter wielkiej manifestacji politycznej. Niech żyje Młoda Gwardia Proletariackich Mas!!!

Czerwona Łódź Testament Stefana Okrzei

wita swą młodą socjalistyczną gwardię

W związku z dzisiejszym Zlotem Młodzieży P. P. S., Łódzki Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. ogłosił następujące wezwanie:

ROBOTNICE I ROBOTNICY! PRACOWNICY!

TOWARZYSZE! OBYWATELE!

W niedzielę, dnia 25 września 1938 roku odbędzie się w Łodzi Okręgowy Zlot Młodzieży Socjalistycznej, która złoży przyrzeczenie na wierność dla okrytych chwałą

ZDOBYWCZYCH SZTANDARÓW P. P. S.

W obecnych, niezmiernie doniosłych i brzemiennych w następstwa chwilach dziejowych, Łódź Robotnicza otoczy serdeczną opieką awangardę ruchu robotniczego, Młodzież Socjalistyczną.

Czerwona Łódź wyjdzie na ulice miasta, aby manifestować razem z Młodzieżą Socjalistyczną na rzecz:

Wolności! Socjalizmu! Niepodległości!

Sojuszu Robotniczo - Chłopskiego!

Walki o Demokrację i prawa dla mas ludowych!

Przeciw faszyzmowi i reakcji!

O pracę dla robotników i ziemię bez wykupu dla chłopów!

Czerwona Łódź przybędzie o godz. 11 rano na Polesie Konstantynowskie na Wielkie Zgromadzenie i będzie świadkiem uroczystego przyrzeczenia Młodzieży Socjalistycznej przy Grobach Poległych Bohaterów Rewolucji r. 1905-7.

O godz. 4 po poł. Robotnicy Łodzi przybędą na Stadion Ł. K. S. (Al. Unii, za Dworcem Kaliskim).

L. O. K. R. P. P. S.

Idą młodzi

Toniecie w cyfrach statystyk, załamujecie ręce. Panowie! Cyfry się mylą! Nas z każdym dniem, z każdą chwilą jest więcej! Nie pomogą żadne ankiety, wykresy za małe klamie. Nie dacie rady, niestety, potędze naszych ramion! Czas próżno wstrzymać chciecie. Nam drogi nic nie zagroził! Jutro na całym świecie rząd w ręce weźmiemy młodzi. Niech nikt nam bajek nie klepie i za przeszłością nie piazę! Na świecie musi być lepiej, inaczej! My, niepotrzebna młodzież, nie będziemy fruwać wz zaświatach. Wyrósł w buncie i głodzie chcemy ziemi w słońcu i kwiatkach. Wszystkich z przeżarcia czcigodnych: tych, którym ciasno w głowach — precz! Dla twórczych, silnych, dla godnych będziemy trudem budować Powszechną Pospolitą Rzecz. Gniewny dzień nasz czerwienią nam wschodzi. Gniewny krok nasz — grzmotem po ziemi. Przez cały świat po cały świat idziemy młodzi.

...To, co się stało, jak w ogóle wszystko, co się teraz dzieje, uważam za konieczność dziejową. W walce tej wiele ofiar zginie, ale ludzkość wyjdzie z niej zwycięsko, a ludziom słońce zaświeci. Wierzę, że socjalizm da ludziom szczęście. Ostatnim moim pragnieniem jest, ażeby ludzie byli dobrzy i szczęśliwi!

Niech żyje socjalizm!
Precz z caratem!
To były ostatnie słowa Stefana Okrzei, wypowiedziane w obliczu śmierci.

Mineło wiele, wiele lat. Z krwi i zmagania ludu polskiego powstała Polska Niepodległa. Ale nie ustała walka o przebudowę społeczną, o Socjalizm. I znowu walkę podjęły młode pokolenia ludu polskiego pod tymi samymi sztandarami, które do boju prowadziły Okrzejów, Mireckich, Baronów i tylu innych bohaterów rewolucji polskiej.

Program Zlotu

Godz. 8—10 — zbiórka uczestników Zlotu w Al. Kościuszki, pomiędzy ulicami Andrzeja i 6-go Sierpnia.

Godz. 10—15 — defilada przed Ł. O. K. R. P. P. S. (Al. Kościuszki 29) i wymarsz Zlotu ulicami: 6-go Sierpnia, Piotrkowską, Pl. Wolności, 11 Listopada na Groby Poległych Bohaterów Rewolucji r. 1905—07 na Polesiu Konstantynowskim.

Godz. 11,15 — Wielkie Zgromadzenie przy Grobach Poległych i Uroczysta przysięga Młodzieży Letniej 1/3 (dzielnica „Koziny” PPS).

Godz. 15.00 — Boisko ŁKS (Al. Unii, obok dworca Kaliskiego) zawody sportowe Robotniczych Klubów Sportowych, trójmecz — lekkoatletyczny Śląsk — Warszawa — Łódź, popisy orkiestry i chórów, występy i inscenizacje Sceny Robotniczej T. U. R.

Godz. 17.30 — Uroczyste zakończenie Zlotu.

W wirze wielkiego miasta

ZBIOROWE ZATRUCIA GRZYBAMI

W domu przy ul. Przemysłowej 21 zanołowano w dniu wczorajszym zatrucie grzybami, którym ulegli 9-letni Jerzy i 5-letni Stanisław Zajdner oraz 14-letnia Eli Martin.

Przybyły na miejsce wypadku lekarz pogotowia P. C. K. udzielił choremu pierwszej pomocy i przewiózł w stanie osłabionym do lecznicy.

WYPADEK PRZY PRACY

W firmie Hein, przy ul. Ciasnej 21 uległ wypadkowi w czasie pracy robotnik 52-letni Jan Purzyński, zam. przy ul. Tuszyńskiej 5.

Wskutek nagłego wybuchu pary Purzyński odniósł poparzenia całego ciała. Przybyły lekarz pogotowia opatrzył poparzonego.

ZAMACH SAMOBÓJCZY STARUSZKI

W mieszkaniu własnym przy ul. Siennej 61 usiłowała pozbawić się życia przez zatrucie jodyną 20-letnia Zofia Grudzińska.

Desperatce udzielił pomocy wezwany lekarz pogotowia i przewiózł do szpitala.

POD KOŁAMI SAMOCHODU

Na ul. Brzezińskiej została na-

jechana przez samochód wskutek własnej nieuwagi 53-letnia Emilia Stajnbrzych, przybyła ze wsi Bórowa, pow. brzezińskiego.

Stajnbrzychowa odniosła ogólne obrażenia ciała. Ranną opatrzył wezwany lekarz pogotowia.

ZAGINĘLI BEZ WIEŚCI

Robotnica Olga Zatorska, zam. przy ul. Zgierskiej 54 zameldowała, że w dniu 20 września r. b., o godzinie 3 po południu, syn jej 14-letni Edward wyszedł z domu i do obecnej chwili nie powrócił.

Maria Smigulska, bez zawodu, zam. przy ul. Ceglanej 24 zameldowała, że w dniu 24 sierpnia r. b., o godzinie 12-jej w południe syn jej Antoni Szulc, lat 16, wyszedł z domu i do obecnej chwili nie powrócił.

ZAMACH SAMOBÓJCZY STARUSZKI

W celu samobójczym napila się esencji octowej 62-letnia Maria Ziemia, zam. przy ul. Srebrzyńskiej 69.

Do desperatki wezwano lekarza pogotowia ratunkowego, który po udzieleniu pomocy przewiózł ją do szpitala w Radogoszczu.

Treść przysięgi którą złożyła Młodzież Socjalistyczna na Grobach Poległych Bohaterów Rewolucji r. 1905-7

„My reprezentanci zorganizowanej młodzieży, zgromadzeni w miejscu gdzie bohaterom ginęli w imię Wolności, Niepodległości i Socjalizmu najlepsi członkowie PPS, i synowie Polski Pracującej, przejęci wzruszeniem i powagą chwili, stwierdzamy naszą bezgraniczną cześć, nasze niezachwiane zaufanie i naszą niezłomną wierność dla okrytych chwałą, zdobywczycieli sztandarów Partii.

Zarazem uroczymy przyrzeka-

my Jej honoru i całości odważnie bronić, Jej wskazania z poświęceniem w czyn przekuć, przysięgając Polskę Ludu karnie i zgodnie pod Jej przewodem budować, Niepodległość kraju czynnie utrzymywać.

Silę i wytrwałość do naszego trudu i walki z dziejów naszej Partii hojnie czerpać będziemy, świadkami wykonania naszego przyrzeczenia przyszłe pokolenia czynimy.

Musimy Przebudować Polskę

Ten kraj bogaty i piękny, obfitujący w surowce i bogactwa naturalne, mający żyzną ziemię i chętnych do pracy ludzi, z lat, wością wykarmić może wszystkich swych obywateli.

Ale bogactwa tego kraju zadroźnie zamknęła w swej dłoni garstka uprzywilejowanych, wielkich obszarników, bankierów, fabrykantów i t. d. Ich panowanie musimy złamać. Lud pracujący musi stać się gospodarzem własnego państwa. Praca musi być wolna. Wyzyskowi kres położyć należy!

To wielkie żądanie Wyzwolenia Pracy, przebudowy ustroju społecznego, walki o pracę dla wszystkich i chleb dla wszystkich, wziął na swe barki Socjalizm.

O te żądania niezłomną toczy walkę P.P.S.

Prowadziła ją niegdyś na barykadach, w ogniu kul carskich satrapów. Prowadzi ją dzisiaj przeciwko rodzimej reakcji, przeciwko wyzyskiwaczom i kapitalistom.

Młodzi!

Wzywamy was do tej walki, wzywamy do tej wielkiej pracy o budowę Polski Socjalistycznej!

Polską rządzić musi lud pracujący. Nie ustaniemy w walce, dopóki nie obejmie on władzy w kraju.

Walczy my o wolność polityczną,

Walczy my o Polskę Demokratyczną,

Walczy my o powszechne, czy ste wybory do ciał ustawodawczych, do samorządów i instytucji ubezpieczeń.

16 kurs pogotowia sanitarnego P.C.K.

Jak nas informują, w nadchodzący poniedziałek dnia 26 września r. b. o godzinie 18.45 rozpocznie się 16 z kolei kurs dla siostr pogotowia sanitarnego Polskiego Czerwonego Krzyża.

Wykłady odbywać się będą w sali wykładowej Okręgu Łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża przy ul. Piotrkowskiej 236.

Na kurs ten zostało zakwalifikowanych 55 kandydatek.

Celem kursu, który trwać będzie do 20 grudnia r. b. (wykłady codziennie prócz sobót, niedziel i świąt od godziny 19 do 21), jest wyszkolenie siostr pogotowia sanitarnego P. C. K. na wypadek klęsk żywiołowych, wzgl. epidemii i na wypadek wojny.

Socjalizm - Niepodległość - Wolność